

PRZYRODA W POEZJI I SZTUCE



SKRYPT PRZYRODNIKA





Projekt „Twórcza szkoła dla twórczego ucznia”

PRZYRODA W POEZJI i SZTUCE

Autor skryptu:

mgr Małgorzata Grobelna

Opracowanie elektroniczno – graficzne:

mgr Beata Rusin

Beneficjent projektu



Gmina Wilczyn

2014

SPIS TREŚCI

I. O ISTOCIE NATURY - WPROWADZENIE.....	4
II. RENESANSOWA WIZJA NATURY.	6
1. MIKOŁAJA REJA UPODOBANIA PRZYRODY: WSZELAKIE „ROZKOSZE” I „POŻYTKI„ Z NICH PŁYNĄCE”	6
2. IDEALIZM I HARMONIA W PRZYRODZIE	7
III. OŚWIECENIOWA TĘSKNOTA ZA PORZĄDKOWANIEM I PODPORZĄDKOWANIEM NATURY	9
1. PRZYRODA, JAKO NATURALNE ŚRODOWISKO LUDZKIE	10
2. ZAGROŻENIA ZE STRONY PRZYRODY	11
3. SIELANKA NA ŁONIE NATURY – MALARSKIE WIDZENIE	12
IV. ROMANTYCZNE PRZEŻYWANIE I KONTEMPLOWANIE ŚWIATA.....	13
1. MICKIEWICZOWSKIE SŁUCHANIE GŁOSU NATURY	14
2. TAJEMNICZOŚĆ I NIEZWYKŁOŚĆ PRZYRODY W KONTEKŚCIE LUDOWYCH WYOBRAŻEŃ	17
3. CISZA I BURZA ROMANTYCZNEGO PEJZAŻU W MALARSTWIE	18
V. MONIZM PRZYRODNICZY	21
1. LUDZIE I KWIATY ZNAD NIEMNA	21
2. HISTORIA LUDZI OPOWIADANA PRZEZ PRZYRODĘ	22
3. PRZYRODA W UJĘCIU SYMBOLICZNYM	23
4. BÓL I SMUTEK – NASTRÓJ POTĘGOWANY PRZEZ NATURĘ	23
5. POLSKIE PEJZAŻE	24



VI. SYMBOLICZNE WIDZENIE NATURY PRZEZ MŁODOPOLAN	27
1. FASCYNACJA PRZYRODĄ LEKIEM NA „MODERNISTYCZNE CIERPIENIE”	27
2. NATURA, JAKO SYMBOL.....	28
3. CZŁOWIEK WOBEC NATURY.....	28
4. NASTROJOWOŚĆ OPISÓW PRZYRODY	29
5. SENSUALNY PEJZAŻ.....	30
6. SYMBOLIZM W OPISACH PRZYRODY	31
7. POTĘGA NATURY I JEJ WPŁYW NA ŻYCIE LUDZI	32
8. NATURALISTYCZNY MOTYW PEJZAŻOWY	33
9. MALARSTWO PEJZAŻOWE W KONTEKŚCIE NASTROJU.....	34
VII. PRZYRODA JAKO NIEZNISZCZALNE ŹRÓDŁO ISTNIENIA, CZYLI NARODZINY WIEKU XX	36
1. NOWY, WYKREOWANY ŚWIAT OGRODU.....	36
2. KONTEMPLACJA PIĘKNA PRZYRODY.....	37
3. ZANURZENIE W NATURĘ	38
4. MŁODOPOLSKI ZACHWYT PRZYRODĄ.....	39
5. PIĘKNO POLSKIEJ PRZYRODY W <i>PRZEDWIOŚNIU</i> STEFANA ŻEROMSKIEGO	39
6. POGARDA DLA WSZELKIEGO RODZAJU NAŚLADOWANIA – ZAŁOŻENIA SZTUKI DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO	40
VIII. IDYLICZNE WSPOMNIENIA PRZYRODY LITEWSKIEJ	42
1. NOSTALGICZNO-WSPOMNIENIOWY OBRAZ PEJZAŻU WILEŃSKIEGO W UTWORZE <i>BOHIŃ</i> TADEUSZA KONWICKIEGO.....	42
2. RODZINNE SZETEJNIE CZESŁAWA MIŁOSZA	43
3. SZTUKA ODZWIERCIEDLENIEM CZASÓW, W KTÓRYCH POWSTAJE	43
4. POETYCKIE SYMBOLE I ALEGORIE W OPISACH PRZYRODY.....	45
IX. ZAKOŃCZENIE	47



X. BIBLIOGRAFIA49

I. O ISTOCIE NATURY - WPROWADZENIE

Słowo „natura” pochodzi od łacińskiego *natus* i znaczy urodzenie.

Pojęcie to pojawia się w różnych kontekście, bo „natura” jest słowem wieloznacznym i może odnosić się zarówno do przyrody jak i do zjawisk z nią związanych a także do określenia pewnych zachowań ludzkich. Natura jest popularnym tematem literackim a najczęściej tematem poetyckich rozważań. Motyw natury obecny jest także w sztuce, szczególnie w malarstwie.

Termin ten może oznaczać moc, siłę, która powołała człowieka do życia i wobec której człowiek niewiele znaczy. W każdej chwili to życie może być mu odebrane. W świecie, w którym egzystuje, natura może być rozumiana także, jako siła pozwalająca człowiekowi istnieć. To z niej czerpie człowiek inspirację do działania, to ona staje się źródłem jego mocy fizycznej i psychicznej. W niej znajduje spokój i ukojenie. Literatura i sztuka pokazują czasem człowieka zagrożonego siłami natury. Przedstawiona jest ona, jako żywioł, z którym człowiek nieustannie się mociuje, niestety z różnym skutkiem.

W kontekście człowiek – natura pojawia się także Bóg. Wtedy należy rozumieć naturę, jako pewien porządek ustalony przez Stwórcę. Człowiek w tym rozumieniu nie może niczego już zmieniać. Pozostaje mu tylko oswojenie i podporządkowanie prawom Boskim. W sytuacji, w której czuje się przegrany może błagać o łaski poprzez modlitwę do Boga. Filozof Leon-Louis Grateloup stwierdza: *„Pierwsza, najstarsza i być może najważniejsza koncepcja Natury jest koncepcją niezawisłej mocy twórczej, która wylania i formułuje wszystkie rzeczy, i której nie może się przeciwstawić, lecz należy zjednać sobie jej względy.[...]. Koncepcja taka umieszcza człowieka w łonie Przyrody, jako część Całości, czy lepiej, jak narząd wewnętrzny organizmu, w którym panuje doskonałe współdziałanie. Człowiek może jedynie formułować pragnienia i zanosić modły – nie może się zresztą bez tego obejść, – ale czy nazywa to Bogiem czy Przyrodą, jest całkowicie na łasce tej mocy, która go wydała na świat i która go zeń zabierze.”*¹

¹ L.-L. Grateloup, *Wędrowki po filozofii*, przeł. E.Burska, S. Cichowicz, A. Lewańska, J.Migasiński, Wrocław 1997, s. 113



Już w starożytności grecki filozof Zenon z Kition stwierdził, że: „*najwyższym celem jest żyć zgodnie z naturą, to znaczy żyć zgodnie z cnotą*”².

Literatura i sztuka pokazują człowieka, który przybiera różną postawę wobec przyrody. Pierwsza to ta akceptująca przyjęty porządek, jako Boski a więc idealny, a druga ukazująca człowieka, silnego, z dużym poczuciem własnych możliwości, próbującego naturę podporządkować swoim potrzebom i zmieniać ją według własnych wyobrażeń.

Wskazówką dla określenia pierwszej postawy niech będą słowa Jana Jakuba Rousseau, który w swych *Wyznaniach* pisze: „*Wierzę, że świat jest rządzony przez Wolę mądrą i potężną.... Ubóstwiam Siłę najwyższego i rozczulam się nad Jej dobrodziejstwami. Nie ma potrzeby, aby mnie ktoś uczył tego kultu, dyktuje mi go sama natura*”³.

Druga postawa, która wymaga od człowieka dużej odpowiedzialności, stwarza niebezpieczeństwa. Z drugiej strony daje swobodę ludzkiemu myśleniu, jest otwarciem na pomysły. Wskazówką dla tej postawy mogą być słowa papieża: „*Trzeba była tysiąclecie, aby człowiek nauczył się panować nad przyrodą - czynić sobie Ziemię poddaną - jak mówi Biblia. Nadeszła chwila, aby opanował swe panowanie, a to niezbędne przedsięwzięcie wymaga nie mniejszej dzielności i niezłomności, niż dzieło podbicia przyrody.*”
Paweł VI (Giovanni Battista Montini)

Pisarzy i poetów opisujących związek człowieka z naturą, podkreślający ich piękno znajdziemy w każdej epoce historycznoliterackiej. Współzależność świata przyrody ze światem człowieka jest także częstym tematem artystycznych wizji, szczególnie malarских. Dostrzeganie tych związków pozwala nam zrozumieć, jak istotne miejsce zajmuje Natura w naszym życiu a zrozumienie jej praw pozwala na doskonalenie naszego człowieczeństwa. Jak powiedział Immanuel Kant: „*samoistne piękno przyrody ukazuje nam pewną technikę przyrody, która pozwala nam wyobrazić sobie ją jako system oparty na prawach, których zasad nie znajdujemy w całej naszej wiedzy intelektualnej.*”⁴

² Władysław Tatarakiewicz "Historia filozofii", tom I – III, Warszawa, PWN, 1999.

³ J. J. Rousseau, *Wyznania*, Kraków 2003, s. 41.

⁴ I. Kant, *Krytyka władzy sadzenia*, przeł. J. Gałęcki, Warszawa 1986, s. 133



II. RENESANSOWA WIZJA NATURY.

Człowiek w renesansie po raz pierwszy rozumiał, że dzięki swojej mądrości, sile i woli może nie tylko lepiej poznać otaczający go świat, ale może go zmieniać i przystosowywać do swoich potrzeb, odnajdując w tym szczęście i spełnienie. Nie widział świata wyłącznie przez pryzmat zagrożenia, ale odnajdywał w nim spokój i dopełnienie jego człowieczeństwa.

1. *Mikołaja Reja upodobania przyrody: wszelakie „rozkosze” i „pożytki,, z nich płynące”*

Życie ludzkie w utworze *Żywot człowieka poczciwego* zostało przedstawione zgodnie z cyklami zachodzącymi w przyrodzie. Człowiek poczciwy jak go określa M. Rej jest wpisany w porządek wyznaczony przez naturę. Jego życie podporządkowane jest określonemu przez przyrodę, rytmowi. Człowiek zdaje sobie sprawę, że niczego nie należy zmieniać, bo tylko ład i harmonia gwarantują człowiekowi spokój i dobrobyt. Na wszystko jest wiec ustalone miejsce; na odpoczynek, na pracę, na refleksję.

Człowiek poczciwy, według Reja, to także ten, który został poddany regułom cyklu biologicznego. Akceptuje wszystko, co się z tym wiąże, a więc trwanie i przemijanie. Śmierć traktuje, jako kolejny i ostatni etap egzystencji. Ziemskie życie podzielone jest, jak w przyrodzie, na cztery etapy: dzieciństwo (wiosna), młodość (lato), wiek dojrzały (jesień), starość (zima). Każdy etap jest i radosny i smutny, ale z każdym z nich należy się pogodzić i akceptować.

Rej był szlachcicem ziemianinem, wydaje się, że żył zgodnie z propagowanymi zasadami. Odnalazł w tej harmonii szczęście i dlatego stał się chwalcą ziemiańskiej Arkadii, człowiekiem akceptującym świat i ludzi. Dostrzegł radość w pracy ogrodniczej wykonywanej w różnych porach roku. Swą radość z obcowania z naturą podkreśla autor używając zdrobnień: *ziółka, rzeżuszek, maluneczków, ogóreczków itp.* W tym utworze widać pochwałę świata i akceptację praw natury. W całej twórczości Reja widać odbicie renesan-



sowej wizji świata i człowieka. Człowiek w tych utworach nie narusza ładu Boskiego, bo rozumie ich istotę.

2. *Idealizm i harmonia w przyrodzie*

Jaką receptę na szczęśliwe życie dają renesansowi twórcy? Jan Kochanowski i propaguje przede wszystkim arkadyjską wizję wsi. Jest to obraz idylliczny, sielankowy, tworzący niemal raj na ziemi. Wieś, według poety, gwarantuje człowiekowi cykliczność, harmonię. Jest tam porządek odwiecznych praw przyrody. To miejsce zapewnia człowiekowi przyjemności, takie jak; polowania, prace na roli, w ogródku. Otoczony naturą człowiek, dostrzega Boską Doskonałość i Wyjątkowość. Takie utwory jak: *Pieśń świętojańska o Sobótce*, *Na lipę* ukazują radość życia na wsi.

Bohaterem fraszki *Na lipę* jest drzewo. To ono jest podmiotem lirycznym. Przemawia do adresata, zmęczonego wędrowca. Proponuje odpoczynek, ofiarowuje cię i spokój. Przekonuje o swojej kojącej mocy, i gwarantuje wytchnienie po wszelkich trudach.

W *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* wieś została przedstawiona, jako kraina obfitości. Poeta pokazał pejzaż, w który wkomponował opis łąki, pola, lasów, sadów, rzek. Wszystko to zapewnić ma człowiekowi szczęście, stabilizację, dostatek i niezależność. W pieśni VI opisane jest lato, panuje wtedy dokuczliwy upał, ziemia jest sucha, a słońce wyjątkowo męczy. Poeta zastosował liczne metafory: „*polny świercz... słońcu laje*”, „*pasterze... Budzą lasy swoim gniewem*”. Liczne epitety są proste, niewyszukane, ale bardzo sugestywne dla opisu krajobrazu: „*gorące dni, wieniec kłosiany, mdłe bydło, gwałtownemu słońcu*”. Ten utwór pokazuje, jakie piękno cechuje ziemską przyrodę i jak szcudra bywa ona dla człowieka.

O harmonii panującej w przyrodzie pisze też Szymon Szymonowicz w sielance *Żeńcy*. Chłopki, bohaterki utworu nie sprzeciwiają się ustalonemu porządkowi, czyli konieczności pracy. Ich niezadowolenie skierowane jest wyraźnie w stronę Starosty, który nie gwarantuje im odpoczynku. Mimo niesprawiedliwości społecznej akcentowanej w utworze, nastrój jest radosny. Jest lato, wszystko odbija się pięknym blaskiem świecącego słońca, słychać śpiew ptaków i śpiew ludzi. Wszyscy czują się wspaniale. Przyroda



współgra z człowiekiem, towarzyszy mu zawsze, jest dla niego ukojeniem i gwarantem naturalnego ładu, którego symbolem jest słońce.

Literatura renesansowa prezentuje w większości utworów wizję natury, jako doskonałego dzieła Boga. Człowiek ten porządek akceptuje, rozumie i okazuje wdzięczność jego Stwórcy.



III. OŚWIECENIOWA TĘSKNOTA ZA PORZĄDKOWANIEM I PODPORZĄDKOWANIEM NATURY

W wieku XVIII określeniu *natura* nadawano wiele sensów. Z jednej strony oznaczało to wszystko, co naturalne, spontaniczne, z drugiej określano tym słowem przyrodę, jako wszechświat przyjazny człowiekowi, ale zarazem groźny i nieprzewidywalny. Wykorzystując niezwykłą wiedzę człowieka i rozwój nauk matematyczno-przyrodniczych można było być przekonany o nieograniczonych możliwościach umysłu ludzkiego. Porządek

i harmonia wysoko cenione w renesansie, w XVIII wieku znalazły swoje zrozumienie i akceptację. Mieściło się to, bowiem w racjonalnym pojmowaniu świata. Wprawdzie Hugo Kołłątaj miał wątpliwości, co do nieograniczonej wiedzy człowieka w procesie poznawania świata, i dał temu wyraz w słowach:

„O Naturo! Zawsze nowa i zawsze dawna, przedwieczna i dzisiejsza, działająca bezprzestannie jednymi i nieodmiennymi prawami, któż cię potrafi wyśledzić we wszystkich twych skutkach, tym bardziej, kto zdoła odkryć tajemnice twoich przyczyn?.”

Takie myślenie człowieka na temat natury, jej siły i niezmienności można też zauważyć w literaturze i sztuce XVIII wieku. Ale zdecydowanie w tym czasie dominowało jednak przekonanie o absolutnym porozumieniu człowieka i przyrody. Takiemu myśleniu sprzyjała architektura ogrodów w stylu angielskim. Ingerencja człowieka w naturę była ograniczona do minimum. Wprowadzano jak najmniej elementów sztucznych, a propagowano wszystko, co naturalne. Ogrodzenia zastępowano żywopłotami a roślinom pozwalano rosnąć według naturalnych kształtów. Nawet budowle dostosowywano tak, by stworzyć atmosferę intymności i odosobnienia, budowano altany ukryte najczęściej w gąszczu roślin, w miejscach tajemnych i trudno dostępnych. Jan Jakub Rousseau pisał:

„Kwiaty są na to, aby cieszyły nasze spojrzenia, gdy koło nich przechodzimy, a nie na to, aby je z ciekawości rozbierać na sztuki... Napętnia wonią powietrze, zachwyca oczy, nie wymaga prawie starań ani uprawy⁵”.

⁵ Jan Jakub Rousseau, *Nowa Heloiza*, str. 56.

W swoim utworze *Julia, czyli Nowa Heloiza*, umieścił pisarz akcje „w małym miasteczku u stóp Alp” i właściwie ta sceneria odgrywa ogromną rolę w życiu bohaterów. Życie w harmonii z naturą gwarantuje człowiekowi szczęście, spokój, a wszelkie próby zakłócenia tego porządku powodują nieszczęścia.

Opisy przyrody w tym utworze są tak rzeczywiste, że czytelnik ma wrażenie, że w tych miejscach jest naprawdę, że osobiście zachwyca się Jeziorem Genewskim, Alpami. Ten utwór wyraża zachwyt krajobrazem przede wszystkim wysokich gór. Autor odkrywa uroki właśnie takiego krajobrazu.

1. Przyroda, jako naturalne środowisko ludzkie

Piękno Natury nienaruszonej przez człowieka opisywał Stanisław Trembecki w utworze *Sofiówka*⁶. Autor opisuje przyrodę koncentrując się na krajobrazie Ukrainy przedstawiając ją jako krainę arkadyjską. Takie miejsce, zdaniem pisarza, mógł stworzyć tylko Bóg. Człowiek może tylko cieszyć się i kontemplować urodę tego miejsca, bo jest ono doskonałe. W tak cudownym miejscu człowiek ingeruje minimalnie. W utworze autor wspomina, że są też obok boskich, „ludzkie *dziela*”. Człowiek zbudował i zaaranżował zespół trzech stawów. Najpiękniejszy, zdaniem Trembeckiego jest staw środkowy zwany „*morzem słodkim*” z „*wyspą miłości*”. Te nazwy mają wprowadzić czytelnika w nastrój szczególny, przypominający przeżycia romantyków i skłonić człowieka do jeszcze głębszych refleksji i kontemplacji przyrody. Człowiek przeobraził to miejsce w nastrojowe zacisze budując altany, mostki, ustawiając rzeźby mitologiczne oraz budując grotty. Jedna z nich ma kaskadę w kształcie płaszcza spadającej wody, z posągiem bogini w środku. Ale architektura to jedyna ingerencja człowieka w nienaruszalność Natury. Wszystkie rośliny, egzotyczne drzewa, tworzą własne, malownicze kształty. I ta naturalność i taki właśnie pejzaż zachwyca człowieka XVIII wieku najbardziej.

Sentymentaliści, którzy doszli do głosu już pod koniec oświecenia, głosili kult nieskażonej arkadyjskiej natury, która miała być świadkiem ich przeżyć, szczególnie w sferze uczuć. Naturę obserwuje podmiot liryczny w wierszu *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*. Franciszka Karpińskiego. Podmiot liryczny swoją ukochaną widzi przez pryzmat

⁶ S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, str. 78.



przyrody. Nazywa ją w kolejnych zwrotkach: kwiatkiem, urodzajem, słońcem, pszenicą. Obserwowanie przyrody jest dla podmiotu lirycznego źródłem satysfakcji, jest przyjemnością i wytchnieniem. Uczestnicząc w różnych zjawiskach dziejących się w przyrodzie, jeszcze bardziej tęskni za ukochaną. Przyroda w tym utworze jest ważnym elementem wiersza. Jest bohaterem, na równi z ukochaną i podmiotem lirycznym.

Wpływ natury na przeżycia bohatera są tak silne, nierozzerwalne, że decydują o określonym zachowaniu człowieka. Im silniejsze przeżywanie zjawisk przyrody tym silniejsza tęsknota za ukochaną: „*Już się i zboże do góry wzbilo, (...) Mojej pszenicy nie widać, Już słowik w sadzie zaczął swe pieśni (...) A mój ptaszek nie śpiewa*”⁷. W każdej strofie poeta przedstawił opis jakiegoś zjawiska przyrody i odniósł to do pustki, która jest, gdy ukochanej nie ma przy nim.

Przyroda uczestniczy także w przeżyciach bohaterów sielanki *Laura i Filon*⁸. Krzak daje schronienie Laurze, która postanowiła obserwować ukochanego Filona. Bohaterami są prości ludzie, bo to wynika z konwencji gatunku, dlatego wszystko dzieje się na wsi. Autor opisuje, więc księżyc wstający za lasem, zielony jawor, wieniec z kwiatów pleciony przez pasterkę, są maliny. Krajobraz typowo polski, nie egzotyczny, ale mało prawdziwy. Miejsce pokazane jest, jako idylla, mało prawdopodobna i raczej wykreowana przez autora.

2. Zagrożenia ze strony przyrody

Z biegiem czasu zaczynają pojawiać się wyrażane częściej wątpliwości. Wzmocniły się one jeszcze bardziej po wydarzeniach, które miały miejsce 1 listopada 1755 roku. Wiara człowieka w doskonałość natury została całkowicie podważona. W wyniku trzęsienia ziemi, które wtedy miało miejsce zginęło pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Zaczęto postrzegać przyrodę, jako zagrożenie, żywioł, którego nikt nie potrafi pokonać.

Wolter napisał utwór poświęcony temu wydarzeniu, pt. *Poemat o zagładzie Lizbony*. Wyraził w nim pesymizm na temat nieograniczonych możliwościach ludzkich, pisze: „*Platon twierdzi, że niegdyś człowiek skrzydła nosił, Miał ciało niewrażliwe na*

⁷ Tamże, str. 78.

⁸ F. Karpiński, *Poezje wybrane*, str. 43.



śmiertelne ciosy; Zgon i boleść nie miały przystępu do niego; Cóż dziś pozostało z stanu tak świętego?”⁹

Ten fragment zamyka optymizm wynikający z renesansowego spojrzenia na świat. Obarczano winą wszystkich: filozofów, artystów pisarzy za szerzenie nieuzasadnionego optymizmu. Nikt wcześniej nie nauczył ludzi dystansu do otaczającego świata, spojrzenia na природę jak na siłę, wobec której należy okazać pokorę.

Na skutki nie trzeba było długo czekać, wkrótce człowiek szybko przekonał się, jakie miejsce dla niego wyznaczyła Natura, Wolter pisze: *”[Człowiek] ... pełza, cierpi, umiera; co żyje, wciąż ginie, Zniszczenie widać w każdej natury dziedzinie”*.

Dopiero teraz pisano o wątpliwościach, wyrażano sceptycyzm i dystans do świata, w którym człowiek nieustannie musi się zmagać z przeciwnościami losu i siłami Natury.

3. *Sielanka na łonie natury – malarskie widzenie*

Malarz Jean-Honoré Fragonard przedstawił na obrazie *Huśtawka* damę i młodzieńca podczas zabawy. Całe wydarzenie rozgrywa się na tle malowniczej scenerii ogrodu. Młodzi ludzie przedstawieni są jako radośni i szczęśliwi, poddają się temu nastrójowi bezgranicznie. Klimat sytuacyjny obrazu podkreślony jest odpowiednią kolorystyką, dominują pastele: kolor morelowy, błękitny, szary, zielony. Ta subtelna, spokojna gama barw wprowadza nastrój wyjątkowego piękna, spokoju, wyjątkowości. Przyroda też tworzy podobną atmosferę. Tworzy miejsce szczęśliwe, przypomina Arkadię. Ogród zapewnia bezpieczeństwo, choć jest tajemniczy i wyrafinowany. Architektura ogrodowa inspirowana jest antykiem, dlatego pojawiają się w nim posagi amorków, które tworzą atmosferę pewnej swobody obyczajowej, ale też czułości i wyjątkowej intymności.

Literatura i sztuka oświeceniowa znalazła się pod wpływem Jana Jakuba Rousseau, który głosił powrót do natury wierząc, że na jej tle i w jej otoczeniu znajdują ludzie idealną przestrzeń dla rozwoju uczuć.

⁹ *Poemat o zagładzie, Lizbony albo rozpatrzenie aksjomatu: Wszystko na świecie jest dobre. 1756, fragm..* przeł. Aleksander Wołowski.



IV. ROMANTYCZNE PRZEŻYWANIE I KONTEMPLOWANIE ŚWIATA

Romantycy personifikowali przyrodę. Dostrzegali w niej duszę, podziwiali jej siłę, ale intrygowała ich tajemnica skrywana we wszechświecie natury. Pisarze i poeci w swoich utworach tworzyli określony nastrój. Wykorzystywali, więc wszystkie zjawiska w przyrodzie, by ten nastrój podkreślać. Klimat tworzyły zjawiska atmosferyczne przywoływane w utworach takie jak: burze, huragany, światło księżyca. Najczęściej romantycy widzieli przyrodę dziewiczą, nieskałaną cywilizacją, piękną, ale groźną poprzez swoją potęgę nieprzewidywalności. Zachwycały ich malownicze pejzaże. Czasem niedoskonałe, ale charakteryzujące się własnym, niepowtarzalnym kształtem. Dla poetów i malarzy były wyjątkowe. Obok fascynacji żywiołem i budowaniem nastroju grozy, dostrzegali też zbawczy wpływ przyrody na uspokojenie nadwrażliwego człowieka romantyzmu. Opisywali i akcentowali wyraźną kolorystykę i język, którym przyroda przemawia do człowieka. To porozumienie między człowiekiem a światem natury widoczne jest w wielu utworach romantycznych. Ponieważ przyroda widziana oczami romantyków niesie ze sobą pewną tajemnicę, pojawiają się w niej postacie takie jak: duchy, elfy, zjawy. W ten sposób zatracą romantycy poczucie rzeczywistości, przenosi się w obszar innego, niewidzialnego a jednocześnie w jakimś sensie odczuwalnego świata, do którego nie każdy ma dostęp. Wejście do tej przestrzeni zarezerwowane jest tylko dla wyjątkowych, wrażliwych i uczuciowych ludzi.

Romantycy chętnie i często podróżowali. Z tych doświadczeń wynika fascynacja przyrodą egzotyczną, szczególnie krajobrazami Wschodu. Ten świat pociągał, bo był obcy a przez to jeszcze bardziej tajemniczy, odmienny. Jak pisze Maria Piwińska:

*”W podróży chodzi właśnie o to, żeby się w tę obcość udać i nią najdokładniej zarazić. Grecja wydobywała to, co uniwersalnie ludzkie. Północ – to, co tragiczne w człowieku. Wschód leżał jak sfinks i mówił zagadki. Była to może najdziwniejsza, najbardziej romantyczna podróż, bo była podróżą w samą dziwność”.*¹⁰

Romantycy podkreślali duchowy związek człowieka z naturą. Dzięki tej bliskości, czasem nawet jedności, człowiek ich zdaniem potrafił lepiej poznać samego siebie, swoje

¹⁰ Maria Piwińska, *Złe wychowanie*, Fragmenty romantycznej biografii. Warszawa 1981.



uczucia. Zdaniem romantyków przyroda wysyła w jego stronę pewne sygnały, które człowiek powinien umieć odczytać, zauważyć, zinterpretować.

1. Mickiewiczowskie słuchanie głosu natury

Fascynacje romantyków krajobrazem Wschodu widać w twórczości Adama Mickiewicza, który napisał *Sonety krymskie*. Cykl ten składa się z osiemnastu wierszy. Widok tego egzotycznego krajobrazu był dla poety ogromnym przeżyciem. Nigdy dotąd nie widział tak rozległego i dziewiczego, bezkresnego obszaru. Dzika przyroda skłaniała poetę do refleksji i przemyśleń, które pogłębiała bogata wyobraźnia. Zmuszała ona do zadumy nad mroczną przeszłością, pełną nie do końca wyjaśnionych sytuacji. Podróżny, w *Sonetach krymskich* jest zauroczony krajobrazem, który zmienia się w zależności od pory roku. Ta zmienność ukazana jest w sonecie *Alusztą w dzień, Alusztą w nocy*. Przyroda w tych sonetach odgrywa ważną rolę, jest także bohaterem. Pokazana, jako dzika i bujna przypomina miejsce, do którego wiatry północne nigdy nie dochodzą. Podróżny, który znalazł się w tym miejscu, szuka chłodu chroniąc się pod cieniem zielonych orzechów – taki obraz fascynował przez swoją wyjątkowość. Podmiot liryczny jest zachwycony tym miejscem, opisuje pasmo górskie, którego najwyższym szczytem jest Czatyrdah, miejsce wyjątkowe dla mieszkańców. Góra o poranku pokazuje się w całym majestacie, opadają mgły otulające wzniesienie i przy akompaniamencie muzyki muzułmańskiej czaruje swym urokiem. Oprócz góry do ludzi przemawia w sposób, który zachwyca poetę: „*Kłania się las i sypie z majowego włosa, Jak z różańca kalifów, rubin i granaty*¹¹”. Wszystko wokół jest urocze: łąka cała w kwiatkach, kolorowe motyle, które tworzą baldachim nad nią. W kolejnych dwóch strofach, zgodnie z konwencją gatunku podmiot liryczny snuje refleksje. Przyroda nie do końca jest przewidywalna. Oto morze ukazuje siłę swojego żywiołu i jakby czeka na moment, w którym uderzy całą swą potęgą. Zbliża się szturm a naga skała próbuje ten żywioł powstrzymać. Piękno i spokój splata się z potęgą, tajemnicą i nieprzewidywalnością natury. Czyż tak postrzegana przyroda może nie zachwycać? W sonecie poeta zastosował wiele środków poetyckich: metafor „*Już góra*

¹¹ Tamże, str. 80.



piersi mgliste otrząsa chylaty”, porównania: „*W jego szumach gra światło jak w oczach tygrysa*, epitetów: *motyle różnofarbne*.¹²”

Pielgrzymą inspiruje też noc spędzona w Ałuszcie. Klimat uległ całkowitej zmianie. Czuć chłód, zapada ciemność, która inspiruje i skłania do ulegania nastrojowi wyjątkowemu. Wtedy budzą się demony, pracuje wyobraźnia. Wszystko jest tajemnicze i niezwykłe. Cisza jest tak przejmująca, że słysząc delikatny szum wody. Góry zmieniły swój kolor; są poczerńałe a w powietrzu unosi się zapach kwiatów, którym poeta jest zachwycony, dlatego porównuje to zjawisko do muzyki: „...*tą muzyką kwiatów, Mówi do serca głosem tajemnym dla ucha*”.¹³

Taki świat można odczuwać kierując się tylko uczuciem, kiedy ma się niespotykaną intuicję, kiedy potrafi się ulecieć duchem w świat metafizycznych przeżyć, i wreszcie, kiedy umie się zatracić. W taki sposób kontempluje przyrodę Pielgrzym – podmiot liryczny wiersza, dla którego wszystko jest obce, dlatego bardziej intrygujące. Niestety, nawet on musi wrócić do rzeczywistości. Nagle budzi go błysk meteorytów spadających na ziemię. Podmiot liryczny porównuje ten powrót do rzeczywistości do nocy spędzonej z kochanką, białą niewolnicą w haremie sułtana, która najpierw relaksuje, uspakaja (*usypiam pod skrzydłami ciszy i ciemnoty*¹⁴), by w odpowiednim momencie pobudzić do pieszczoty (*Pieszczotami usypiasz, a kiedy snu bliski Ty iskrą oka znowu budzisz do pieszczoty*¹⁵

Wyrażeniu tych nastrojów i przeżyć służy zróżnicowany język poetycki. Poeta był przekonany, że do wyrażenia doznań i uczuć konieczny jest taki „kwiecisty” styl, którym posługuje się Pielgrzym przemierzający świat Wschodu. Jest on uosobieniem romantyka, poszukującego tego, co nie mieści się w zwykłym świecie i ludzkim języku a co ujawnia się w przeżywaniu wzniosłości i wyjątkowości. Styl i język sonetów charakteryzuje wschodni przepych i stad bogactwo metafor („*lampa światów*”), apostrof („*Nocy wschodnia!*”), animizacji („*usypiam pod skrzydłami ciszy i ciemnoty*”), epitetów („*potop złoty, błędny pielgrzym*”). Czytając sonety nie mamy wrażenia, że są to relacje z podróży, skupione głównie na rejestrowaniu zabytków. Czytając te utwory doświadczamy czegoś wyjątkowego. Obserwujemy świat ożywiony i uduchowiony – jest to pewnego rodzaju

¹² Tamże, str. 93.

¹³ Tamże, str. 93.

¹⁴ Tamże, str. 93.

¹⁵ Tamże, str. 102



kreacja świata możliwa dzięki wyobraźni poety. Poetów romantycznych nie tylko przyroda egzotyczna inspirowała do głębokich refleksji. Widoki zapamiętane z lat dziecięcych były siłą pozwalająca przetrwać tułaczkę emigracyjną. Były przejawem postawy patriotycznej.

Poeta Adam Mickiewicz w swojej epopei *Pan Tadeusz* stworzył obraz idylliczny. Autor podkreślał na każdym kroku jak bliski jest związek człowieka z naturą. W Soplicowie czas nie płynął według wskazówek zegara, ale odmierzają go wschody i zachody słońca. Rytm natury jest równocześnie rytmem życia ludzi. Przyroda została w *Panu Tadeuszu*¹⁶ potraktowana z wyjątkową starannością. Stąd szczegółowość opisu poszczególnych jej elementów. Tak więc poeta wspominał o najróżnorodniejszych gatunkach roślin. Pojawiają się opisy traw i mchu, drzew, chwastów. Szczegóły, które zawarł poeta świadczą o niewątpliwej wiedzy przyrodniczej. Ten związek świata przyrody i świata ludzi widać w zastosowanych personifikacjach. Rośliny upodabniają się do zwierząt, zwierzęta do ludzi lub roślin a ludzie są podobni do zwierząt albo do roślin. Wszystkie światy wzajemnie się przenikają, współgrają ze sobą i żadne nie mogą bez siebie egzystować. Opisy szczegółowe dotyczące roślin i zwierząt wzbogacone są wyjątkową kolorystyką. Stanisław Witkiewicz pisze: „*Mickiewicz, czując bezprzykładnie głęboko i jasność i barwność natury, miał wszystkie cechy wielkiego kolorysty malarza. Barwy lokalne i ich harmonia, rozproszenie i przenikanie światła, wszędzie i zawsze zgodnie z logiką światłocienia w naturze, malują się [w jego wierszach] z nieporównaną prawdą.*”¹⁷

Poetów romantycznych nie zawsze interesowało odtwarzanie rzeczywistej natury. W swoim zachwycie nad jej tajemnicą i wyjątkowością sięgali dalej. Chcieli oddać sens duchowy przyrody i wyrazić jej życie wewnętrzne. *Pierwsze* strofy wiersza Adama Mickiewicza *Nad wodą wielką i czystą*¹⁸ opisują krajobraz Szwajcarii. Ten idealny spokój dostrzeżony przez poetę ma w jego odczuciu wymiar symboliczny. kojarzy się tak naprawdę z poezją. Mickiewicz widzi jezioro, które odbija kształty skał wtopionych w krajobraz tego miejsca, po chwili ten sam krajobraz odbijający niebo – czarne obłoki. I wreszcie trzeci obraz to gromy i błyski piorunu, które ożywione też odbijają się w tafli spokojnego

¹⁶ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, str. 89.

¹⁷ Stanisław Witkiewicz, *Mickiewicz jako kolorysta*, Warszawa 1947.

¹⁸ A. Mickiewicz, *Wybór poezyj*, str. 87.

jeziora. Po pewnym czasie wszystko przepłynęło, skały też nie są wieczne, ale jezioro w swej sile i niezmienności, spokoju i stateczności pozostanie na zawsze. Podobnie jak poezja dla potomnych jest wartością niezmienną, choć zapisującą różne wydarzenia i przeżycia podmiotu lirycznego.

Przeznaczeniem poety jest wieczne żeglowanie po morzu poezji: „*Skalom trzeba stać i grozić, Obłokom deszcze przewozić, Błyskawicom grzmieć i ginąć, A mnie płynąć, płynąć, płynąć*”.¹⁹ Romantycy ukazywali naturę jako oddzielny byt obdarzony duszą, komunikujący się z ludźmi za pomocą symboli, znaków, wiecznie się odradzających i niezwykle tajemniczych. Dostęp do tajemnic tego świata przypada nielicznym, na pewno udawało się to romantykom. „*Pojąć naturę mogą tylko ci, którzy zaufają intuicji – nawiążą z naturą kontakt bezpośredni, a więc w jakiś sposób przypominający komunikację mistyczną*.”²⁰

2. Tajemniczość i niezwykłość przyrody w kontekście ludowych wyobrażeń

Nastrój tajemniczości i niezwykłości ukazany został w balladzie Johanna Wolfganga Goethego *Król Olch*. Nagle pojawia się mgła, drzewa przybierają niezwykle kształty, w oddali słychać dziwne odgłosy, i szelest olszynowych liści. Widać stare szarejące wierzby zatopione w ciemności lasu. Przyroda nie jest schronieniem dla bohaterów utworu. Zgodnie z koncepcją romantyków ma nieograniczony wpływ na ludzi, jest groźna, potężna i nieprzyjazna.

Romantycy mocno identyfikowali się z naturą, bo zgodnie z ludowymi wyobrażeniami przekonani byli, że przyroda, podobnie jak człowiek, żyje a więc czuje i stoi na straży zasad moralnych. Takie wyobrażenie natury widoczne jest w balladach Adama Mickiewicza. W jednej z nich, w *Świtezii*²¹, ukazani są bohaterowie, żołnierze, którzy zaatakowali bezbronne miasto. Wszyscy agresorzy zmarli po zerwaniu kwiatów (były to zamienione dzieci i kobiety z tego miasta). W *Liliach*²² tytułowe kwiaty wymierzyły sprawiedliwość mężobójczyń. Przyroda stoi na straży przestrzegania zasad, za jej przekroczenie czy naruszenie wymierza karę. Oparta na motywach ludowych jest też treść

¹⁹ Tamże, str. 87.

²⁰ A. Kowalczykówna, *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982, s. 39

²¹ A. Mickiewicz, *Wybór poezyj*, str. 67.

²² Tamże, str. 70.



wiersza Teofila Lenartowicza *Kalina*²³. Mowa jest w nim o miłości. Skojarzenie jest niezwykłe. Wiejski pastuszek Jasio i krzew kaliny, który został spersonifikowany. Etapy miłości wyznaczają pory roku i etapy ludzkiego losu. Dla kaliny początek miłości to maj, wtedy wszystko w przyrodzie budzi się do życia. Kalina jest piękna, przypomina młodą dziewczynę.

Podobnie jak ona kalina wystroiła się w młode liście i czeka.: *"Tak się stroiła jak dziewczę młode"*. Latem jest najbardziej szczęśliwa, jest dorodna, ale jeszcze młoda: *„korale (...) czerwone, długie włosy, dziewczę młode"*. Jesienią następuje rozstanie a zimą śmierć. Pory roku oddają uczucia, które towarzyszą młodej dziewczynie. Jaś też jesienią umiera, wtedy upersonifikowany krzew zrzuca liście i owoce.

Motywy ludowe posłużyły w tym utworze do ukazania i podkreślenia związku człowieka z przyrodą. Taki sposób traktowania i rozumienia przyrody był charakterystyczny w ludowej mentalności i w ludowych wierzeniach a do nich często odwoływali się romantycy.

3. *Cisza i burza romantycznego pejzażu w malarstwie*

W malarstwie okresu romantyzmu, podobnie jak w literaturze, dostrzegamy ucieczkę w świat fantazji, egzotyki, baśni, legend. Głównym pejzażystą tego okresu był Wiliam Turner. Inspiracją do tematyki przyrody stały się jego liczne podróże, szczególnie do Włoch. Skupiał się on na szukaniu światła. W ten sposób zauważał meteorologiczne zmiany pogody. Impresjoniści nazywali go *Paganinim palety*. Dlatego swoje obrazy zatytułował min. *Deszcz, para i szybkość*, *Śnieżna zamieć na morzu*. Najczęściej malował odludne miejsca, groźne zjawiska, rozszalałe żywioły, dziką przyrodę. Nie interesował go człowiek. Fascynował się natomiast wszelkimi zjawiskami świetlnymi, bo były ekscytujące i stwarzały określony nastrój. Malarz był wnikliwym obserwatorem przyrody, ale fascynowała go przede wszystkim dzikość natury. W takim duchu namalował obraz *Wielki wodospad w Reichenbach*. Skupił się malarz na dwóch żywiołach: gór i wody. Woda poprzez swą siłę, podzieliła wielki masyw na dwie części. Nic tu nie jest harmonijne i przewidywalne. Każda z tych części jest fantastycznie niedoskonała, bo taki brak

²³ T. Lenartowicz, *Wybór poezyj*, str. 54.



harmonii charakteryzował ludzi romantyzmu; indywidualność, wyjątkowość, dzikość. Tak pokazany jest wodospad. To żywioł silny, ale kapryśny, nerwowy. W takiej dwoistości natury romantycy czuli się najlepiej. Zróźnicowanie i kontrast pejzażu górskiego malarz podkreśla kolorystyką. Turner wykorzystał całą paletę barw począwszy od kolorów ciepłych: złota, brązu, zgaszonej pomarańczy. Po zdecydowanie ciemne barwy: szarości, brudnej zieleni, granatu. W ten sposób malarz podkreślił dominujące światło padające na skały, albo jego brak. Romantycy postrzegali naturę, jako żywioł, czasem bardzo groźny dla człowieka.

Turner wykorzystuje odpowiednią technikę malarską, by oglądający obraz mieli wrażenie grozy wynikającej z potęgi wodospadu. Malarz wiele miejsca w swoich obrazach poświęcił górom. Doceniał ich nieodparty czar i skrywaną tajemnicę. Ten efekt osiąga artysta okalając góry oparami unoszącymi się nad nimi. Jest to zjawisko fascynujące, ale też zwodnicze i nieprzewidywalne. Żywioł atmosferyczny dokonuje swojego dzieła destruktywnego. Na obrazie widać resztki pni, wyrwanych z ogromną siłą. W zderzeniu z naturą człowiek okazuje swą niemoc. Na obrazie widać typowo romantyczne spojrzenie na przyrodę: fascynację, potęgę, podziw, majestatyczność, ale też dzikość. Pewną niedostępność. Nie ma na obrazie ludzi, jest przejmująca cisza i spokój. Odbiorca ma wrażenie, że jemu, patrzącemu na obraz, przypada szczególna rola. Dostał się wniknięcia w świat nieznaną, zamkniętą w nienaruszalności skał. Panuje tu przenikliwy spokój charakterystyczny dla sfer metafizycznych, boskich, dotyczących absolutu. To jest sfera sacrum, której człowiek może doświadczyć, poczuć, ale nie zawsze umie tam dotrzeć.

Najwybitniejszym niemieckim malarzem romantycznym był Caspar David Friedrich. Wyjątkowość obrazów pejzażowych Friedricha polega na uduchowieniu przyrody stosowaniu niezwykłych symboli: „*Dla niego piękno zawierało się w trójdzwięku Bóg - Natura-Człowiek, a siła malarstwa pejzażowego tkwiła w tym, że łączyło ono piękno natury, należące do Boga, i piękno sztuki, będącej dziełem człowieka.*”²⁴

W swoich obrazach malarz odwołuje się przede wszystkim do krajobrazów z lat dziecięcych. W jego sztuce przewija się śmierć. Ma to z pewnością związek z jego osobistymi doświadczeniami. W nurtach rzeki utopił się jego młodszy brat, którego śmierć

²⁴ Anna Lewicka-Morawska, *Romantycy niemieccy [w:] Sztuka świata*, t.8, po red. Anny Lewickiej- Morawskiej, Warszawa 1994, s.91.



malarz przeżył bardzo mocno. Friedrich widzi przyrodę przede wszystkim, jako zagrożenie. Ciężko człowiekowi pokonać potęgę natury, więc wśród niej czuje się niepewnie, nie ma poczucia bezpieczeństwa. Człowiek na obrazach Friedricha jest zawsze tylko dodatkiem do przyrody. pokazany jest, jako słaby, pokorny i niezdecydowany, być może, dlatego natura jest wobec niego bezwzględna i tak okrutnie go doświadcza. Najważniejszym dziełem malarza jest *Mnich nad brzegiem morza*. Obraz dzieli się na trzy poziomy: plażę, morze i niebo. Człowiek, czyli tytułowy mnich, zaznaczony jest tylko przecinkiem, małym znakiem. W zestawieniu z potęgą przyrody cóż znaczy? W ten sposób artysta pomniejsza rolę człowieka pozostawiając mu tylko możliwość obserwacji i kontemplacji.

Człowiek jest nic nieznaczącym punkcikiem a przyroda potężna i groźna. Tak ją widzi Friedrich. Obraz oddaje nastrój z jednej strony spokoju a z drugiej lęku i niepewności człowieka. W tym zmaganiu się ze swoją niemocą człowiek, w rozumieniu malarza, pozostaje sam. Friedrich pisał: „*Aby móc patrzeć na naturę i zrozumieć ją, muszę się zatracić w tym co mnie otacza, zespolić z chmurami, skalami, dzięki czemu mogę być tym czym jestem. Do moich rozmów z naturą potrzebuję samotności.*”²⁵

Najbardziej charakterystyczną cechą romantycznej koncepcji natury było przekonanie, że człowiek jest tylko częścią wszechpotężnej natury i nigdy do końca nie pozna tajemników tak misternie ukrytych. To żywioł, który bywa dla człowieka prawdziwym wyzwaniem i zagrożeniem, ale żywioł, który siłą swej potęgi i nieskończoności fascynuje człowieka i otwiera przestrzenie, które dla ludzi są pewnym sacrum, metafizyką. Ta mieszanina uczuć od fascynacji do przerażenia inspiruje człowieka romantyzmu, który zawsze szukał tego co niezwykle i co mogłoby zbliżyć go do tajemnicy wszechświata.

Niewątpliwie natura była też pojmowana jako sfera pośrednicząca między Bogiem a człowiekiem, jak to ujął Adam Mickiewicz w słynnym sonecie *Czterydah*:

„*Czterydahu, ty zawsze głuchy, nieruchomy,
Między światem i niebem jak drogman stworzenia
Podestawszy pod nogi ziemię, ludzi, gromy,
Słuchasz tylko, co mówi Bóg do przyrodzenia*”.²⁶

²⁵ Tamże, str. 91.

²⁶ A. Mickiewicz, *Wybór poezji*, str. 89.



V. MONIZM PRZYRODNICZY

Pozytywistyczny pogląd na świat opierał się na zaufaniu do nauki, szczególnie nauk ścisłych. Pozytywiści nie chcieli ulegać fantazji. Swoją wiedzę opierali na rozumie, doświadczeniu i obserwacji. W tym okresie pojawia się pojęcie monizm przyrodniczy. Przekonanie że świat człowieka i świat natury stanowią jedność, podlegają tym samym prawom. W poznawaniu tego świata pomagały nauki przyrodniczo-matematyczne a właściwie metody badawcze, którymi się posługiwano. Człowiek uwierzył, że nie zależy od sił nadprzyrodzonych. Ma intelekt i wolę i nad nimi panuje i nimi się posługuje w podejmowaniu decyzji. Jest jednak zależny od praw przyrody i dlatego pozytywiści akcentowali ten związek człowieka z naturą eksponując czynnik biologiczny w kształtowaniu osobowości, Życie natomiast postrzegali jako walkę o byt, w którym rządzą odwieczne prawa: głód, instynkt samozachowawczy, miłość, strach itp. Niestety jak to w przyrodzie bywa przegrywa słabszy.

1. *Ludzie i kwiaty znad Niemna*

Powieść Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem* odwołuje się często do bardzo szczegółowych opisów przyrody nadniemeńskiej. Autorka studiowała bardzo dokładnie tamtejszy świat przyrody, by wiernie oddać realia tego miejsca. Orzeszkowa ukazuje momentami idylliczny, arkadyjski świat przyrody, w którym panuje ład i harmonia. W tym świecie człowiek odnajduje się doskonale, jest szczęśliwy i spełniony. Ciężka praca też staje się dla niego źródłem satysfakcji i przyjemności. Nie traktuje jej jako ciężkiego obowiązku. Taka rzeczywistość opisana jest w historii Jana i Cecylii, przodkach rodziny Bohatyrowiczów. Dzięki nadludzkiemu uporowi, ciężkiej pracy wykarczowali dziką puszcę, wybudowali dom i założyli rodzinę. („Przemysłnością swoją i krwawą pracą kawał duży lasu wyplenili”²⁷ W tym świecie ukazany przez pryzmat historii Jana i Cecylii, miejsce człowieka jest jasno określone. Ma on się zmagać z trudami życia, pokonywać przeszkody, ujarzmić naturę. Ponieważ człowiek jest istotą silną i rozumną z przeciwnościami losu doskonale sobie poradzi.

²⁷ E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, str. 78.



Z tym idyllicznym obrazem rzeczywistości skonfrontowany jest obraz współczesności. Przyroda w swoim majestacie ogromu i bezkresności widziana jest jako piękna, bujna i kolorowa. Akcja powieści dzieje się latem, w lipcu i sierpniu. Stąd opisy zapachów, barw i dźwięków tworzący niesamowicie malarski obraz natury nieodłączny o tej porze roku. Podkreślona jest w tych opisach przyrody jej siła, nieprzemijalność i cykliczność: „*Dzień był letni i świąteczny. Wszystko na świecie jaśniało, kwitło, pachniało, śpiewało. Ciepło i radość lały się z błękitnego nieba i złotego słońca...*”²⁸.

Mogłoby się wydawać, że to istny raj. Natomiast Orzeszkowa piękno przyrody, które nie zostało naruszone, przeciwstawia dysharmonii, którą widać w świecie człowieka. Ludzie żyją w niezgodzie. Zakłócony jest ład i odwieczny porządek. Autorka wyraźnie oddziela te dwa światy: świat przyrody, który uczyniła przestrzenią świętą (rzeka Niemen, jest symbolem upływającego czasu, ale jednocześnie ciągłości tradycji) i świat ludzi, w którym rytm życia bohaterów wyznacza cykl przyrody, ale nie kształtuje już świadomości ludzi i nie wpływa na ich zachowanie.

2. Historia ludzi opowiadana przez przyrodę

W noweli Elizy Orzeszkowej *Gloria victis* upersonifikowane drzewa rozmawiają z wiatrem. Opowiadają o jednym z epizodów powstania styczniowego, który rozegrał się na leśnej polanie. W walce zginęło dwóch młodych chłopców. Ich śmierć oplakuje dziewczyna Anielka, siostra Marysia Tarłowskiego, powstańca i narzeczona Jagmina. Opisy przyrody są tu niezwykle. Przyroda jest świadkiem wydarzeń a w swej potężnej nieprzemijalności skrywa tajemnice, które chce wyjawic. Wiatr słucha opowieści kolejno: dębu, świerku, brzozy. Udziela mu się nastrój wywołany tragizmem przywołanych obrazów i historii ,ale rejestruje wszystko, bo chce pofrunąć dale i przekazać ją innym: „*Wiatr już nie płakał.... Prędki wiatr oddalał się od bezimiennej, leśnej mogiły i niósł w przestrzeń, czas, pamięć, serca i przyszłość.*”²⁹

²⁸ Tamże, str. 102.

²⁹ E. Orzeszkowa, *Gloria victis*, str. 43.



Przyroda jest spersonifikowana, bo autorka chce podkreślić jej bliski związek z człowiekiem. Niezależnie od wydarzeń historycznych, przyroda zawsze towarzyszyła człowiekowi i zapisywała historie jego życia składając równocześnie hołd jego bohaterstwu i wierności ideałom.

3. Przyroda w ujęciu symbolicznym

Fascynację urodą Tatr przedstawił Adam Asnyk w utworze *Limba*. Świerki i limba potraktowane są przez poetę w wymiarze symbolicznym rozłamu. Limba rośnie wysoko, ma wielkie możliwości by wspinać się coraz wyżej: „*Wysoko na skały zrębie, Wciąż tylko wznosi się wyżej*”³⁰.

Świerki nie mają już takiej możliwości, rosną nisko, w szeregu są „*rzeszą poziomą*”. Limba symbolizuje jednostkę wyjątkową, ale skazaną na samotność i niezrozumienie. To cena, jaką się płaci za pragnienie realizacji wielkich zadań. Limba wspina się samotnie, ale wysoko: „*samotna*”, „*ostatnia*”. Świerki nie osiągną wiele. Są przeciętne, rosną w tłumie i powoli: „*spanoszeni przybysze*”, „*rzesza pozioma*”.³¹

Opisy przyrody zostały tu wykorzystane do przedstawienia pokoleniowego sporu: romantyków z pozytywistami. Asnyk pokazuje samotność i samozagładę tych, którzy jak romantycy, próbowali zdobywać to, co okazywało się niemożliwe do zrealizowania. Pozytywiści stawiali na zespołowość. W niej widzieli siłę i możliwości. W tak rozumianej jedności cele zdobywa się wolniej, ale skutecznie.

4. Ból i smutek – nastrój potęgowany przez naturę

Inspiracją do napisania wiersza *W Weronie* stała się dla poetki Marii Konopnickiej postać Julii, bohaterki dramatu W. Szekspira *Romeo i Julia*. Przyroda współuczestniczy w tragicznych wydarzeniach bohaterów, bo jak zaznacza poetka słońce oświetla swym blaskiem samotną wędrowkę Julii. Towarzyszy jej także wiatr, który wyśpiewuje słowa: „*O Gulia*”³².

³⁰ A. Asnyk, *Wybór wierszy*, str. 32.

³¹ Tamże, str. 32.

³² M. Konopnicka, *Wybór wierszy*, str. 56.



Bohaterka przybywa z dalekiego kraju, tam także przyroda była obecna w jej przeżyciach. Płakały nad jej losem białe brzozy, słowik śpiewał nad jej grobem: *”namiętnymi pieśniami”* wypełniał jej pustkę samotnych nocy. W wierszu pojawia się też róża, symbol miłości, która: *”płonie rozchylonym łonem”*. Wszystko przeżywa bohaterka wiersza w obecności natury. Jej sytuacja porównana jest do losu ptaków: *”Więc tutaj, jak zraniony ptak(...) dążyłam.”* Kiedy bohaterka dociera do celu, znów towarzyszy jej przyroda; księżyc zachęca blaskiem a zapach jaśminu przenika wszędzie.

Przyroda zajmuje szczególne miejsce w twórczości pozytywistów. Jest swoistego rodzaju refleksją nad ziemią ojczystą i miejscem kształtowania tożsamości narodowej, dlatego przedstawieni bohaterowie dbają o nią, bo jest najwyższą wartością. Pozytywiści akcentują nie tylko jej piękno, ale obecność natury we wszystkim, co człowiek przeżywa. Ludzie w tej epoce zostali ukazani jako samodzielnie myślący i decydujący o sobie, ale podlegający niezmiennie prawom natury.

5. Polskie pejzaże

Malarstwo Józefa Chełmońskiego silnie związane jest tematycznie z polską i ukraińską wsią. Artysta wychowywany pod Łowiczem nauczył się wnikliwie obserwować przyrodę. Ukrainę przedstawia w swoich obrazach idyllicznie, baśniowo. To miejsce kojarzyło mu się z nieograniczoną swobodą, a więc przestrzenią, miejscem wyidealizowanym, pierwotnym, niezniszczonym przez człowieka. Artysta z zainteresowaniem oglądał wschody i zachody słońca, przelatujące po niebie ptaki, słuchał szumu drzew i kumkania żab. To wyjątkowy malarz pejzażu. Oglądając jego obrazy mamy wrażenie bliskości, jaka łączyła malarza z naturą. Obrazy odwołujące się do fascynacji przyrodą to: *Żurawie* i *Odlot żurawi*. Tłem tych obrazów jest poranny, zatopiony we mgle jesienny pejzaż. Na pierwszym planie malarz usytuował okaleczonego, samotnego ptaka, w dali stado odlatujących żurawi. Tematyka obu obrazów podobna, chociaż w pierwszym uwaga autora skupiona jest na oddaniu nastroju danej chwili, a na drugim pokusił się o umieszczenie szczegółów, stąd obraz *Odlot żurawi* ma bardziej urozmaicony pejzaż. W tych dwóch obrazach widać umiejętność wnikliwej obserwacji natury. Widać nie tylko koloryt i piękno przyrody, widać także jej tragizm w postaci samotnego, okaleczonego



ptaka. I tu, podobnie jak w innych obrazach pejzażowych Chełmońskiego, widać inne niż dotąd odkrycie natury.

Malarz zwraca uwagę, na zupełnie niezauważane dotąd elementy pejzażu: ptak cierpiący i w tle stado zdrowych, odlatujących żurawi. Podobne, wrażenie wywołuje obraz *Jesień*. Nie widać w nim, typowego dla pozytywizmu odzwierciedlenia natury, lecz klimat tego, co widzi i analizuje malarz. Obraz jesieni jest trochę odrealniony, ale widać subiektywne spojrzenie na przyrodę i zachwyty nad jej zmiennością.

Patrząc na obraz *Noc księżycowa* mamy wrażenie spokoju, prostoty i naturalności. Ten efekt uzyskuje malarz dzięki wyrazistości kolorytu i wspianego oświetlenia. Obraz nie akcentuje szczegółów bo sytuacja pokazana nie jest rzeczywistością, którą znamy. Jest to poetycko malarska opowieść o tej rzeczywistości, która wywołuje u człowieka określony nastrój. Widać jak malarz dąży do poznania owej tajemnicy natury, która w dużym stopniu wpływa na przeżycia człowieka. Krytyk malarski Aleksander Janowski nazywa Chełmońskiego: „*Szopenem naszego krajobrazu*” i stwierdza że: „*on właśnie jest tym wielkim mocarzem, co umie wczuć w siebie wielkie wrażenie od morza do morza i olśnić świat całej pięknoscią tych ziem. Ten wielki mistrz stanął też jak książę na mazowieckich równinach, odtwarzając „wiosnę” i „jesień” ubogiej ziemi mazowieckiej, a otacza go dwór iście książęcy prac innych artystów malarzy*”³³

Tendencyjność tak charakterystyczna dla literatury pozytywistycznej obowiązywała również w sztuce, szczególnie w malarstwie. Taką cechą malarstwa odnajdziemy w obrazach Józefa Szermentowskiego. Należał on do najwybitniejszych pejzażystów tego okresu. Urodził się w małym miasteczku na Kielecczyźnie i ten prowincjonalny, ubogi, ale malowniczy krajobraz inspirował malarza najczęściej. Specjalizował się w pejzażach podkrakowskich i górskich krajobrazach. Widok pagórków, i rzek, piaszczystej drogi, przydrożnego krzyża lub kapliczek schowanych w cieniu drzew odnajdziemy w obrazach: *Krajobraz letni*, *Widok wsi kieleckiej – okolice Dębna*, *Pejzaż z rzeką*, *Widok na Karcówkę*, *Widok Kępy Puławskiej*.

Szermentowski starał się uchwycić na swoich obrazach różnice krajobrazowe i specyfikę pokazywanych miejsc. Przyroda nie tylko jest różna, bo odwołuje się do innych regionów, ale jest różna w zależności od pór roku. Malarz wydobywał piękno natu-

³³ 73. A. Janowski. *W salonach Ratusza* [wyst. *Krajobraz Polski*]. Ziemia 1912, s. 146



ry poprzez właściwy koloryt i sugestywne światło. Nawet wyjeżdżając do Francji nie zatracił wrażliwości w obserwowaniu natury.

Zrezygnował tylko w późniejszym okresie z nadmiernego umieszczania szczegółów. Skupił się na stosowaniu bardziej nasyconych barw, by w ten sposób podkreślić niejednorodność i zmienność w przyrodzie. Dla podkreślenia tego piękna w naturze zaczął używać w większym stopniu kolorów zieleni, szarości, błękitu. Jako wnikliwy obserwator natury zdawał sobie sprawę z ulotnego nastroju przyrody. Wynika to głównie ze zmieniających się zjawisk atmosferycznych: wiatru, burzy. Na obrazie *Odpoczynek oracza* pokazuje pejzaż, ale głównym motywem są monumentalne dęby. Ich potęga skontrastowana jest ciemną, wyraźną barwą w odróżnieniu od błękitu nieba. Drzewa pokazane są na rozległym terenie łąk, a ich wyjątkowość podkreślają potężne, rozrośnięte korony.

Malarz często nie tylko obserwuje przyrodę, ale ją kontempluje. Szczególnie widać to na obrazach malowanych we Francji. W listach do przyjaciół prosił o zdjęcia rodzinnego krajobrazu, bo za tymi widokami tęsknił najbardziej. Ze wzruszeniem wspominał polskie pejzaże i tę nostalgię dostrzegamy na obrazach tego okresu. Szczególnym świadectwem tych uczuć jest obraz *Gwiazda zaranna*. W przedstawionym rzeczywistym pejzażu widoczna jest też „dusza” artysty przywołana siłą wzruszenia, wspomnieniem polskiej ziemi. Szermentowski z ogromnym *wyczuciem* oddał tu wrażenie sennej ciszy i spokoju, jakie wydobywa się z natury oglądanej w pierwszych promieniach świtu. Duch zjawiskowej postaci Madonny z Dzieciątkiem wyłaniająca się z materii obłoków nadaje tej wizji krajobrazu głęboko emocjonalny, niemal mistyczny nastrój.

Szermentowski koncentrował się na uchwyceniu zmienności zjawisk atmosferycznych i widoczne jest to na obrazach: *W parku*, *Bydło schodzące do wodopoju*. W obydwu najważniejszym źródłem ekspresji jest intensywne światło słoneczne przenikające każdą cząstkę powietrza, budujące nastrój letniego krajobrazu. Jego promienie rozświetlają atmosferę, migotliwymi refleksami barwią zielen liści na drzewach, jasnymi plamami kładą się na kwitnących klombach lub polnych roślinach, na powierzchni piaszczystej drogi czy parkowej alei, ostro modelują sylwetki kobiet i zwierząt. Efekt słonecznej migotliwości barw artysta potęguje nakładając farby drobnymi, wrażliwymi dotknięciami pędzla, zacierającymi kontury drzew, krzewów, kwiatów i traw.

Literaci pozytywistyczni rezygnowali wprawdzie z metafizycznego pojmowania natury, ale wrażliwi artyści malarze ciągle jeszcze tą mistycznością kontynuują i akcentują.



VI. SYMBOLICZNE WIDZENIE NATURY PRZEZ MŁODOPOLAN

Twórców epoki Młoda Polska charakteryzuje szczególnie sposób widzenia natury. Dla nich nabiera ona symbolicznego charakteru. Opisy przyrody zajmują też szczególne miejsce w refleksji nad ziemią ojczystą rozumianą jako podstawę kształtowania tożsamości narodowej. Stanisław Brzozowski pisał: „*ziemia rodzinna staje się jakby pierwszą i najgłębszą naszą mową, której uczymy się zrozumieć, żyjąc na niej w ciągu wieków. [...] Gleba nasza, pejzaż, rośliny, lasy, zwierzęta, wszystko to wrasta w nasze życie, ma w sobie pewne jego potencje*”.³⁴

1. Fascynacja przyrodą lekiem na „modernistyczne cierpienie”

Młodopolscy poeci opisywali przyrodę zupełnie inaczej niż naturaliści i realiści. Nie chodziło im o odwzorowywanie natury, ale odtworzenie nastroju duszy. Towarzyszyć temu odkryciu miały: tajemniczo pokazane góry, doliny, morza. Były to zawsze widoki niezwykle. Młodopolscy poeci mówili językiem malarstwa i muzyki i stąd te opisy są tak bardzo plastyczne, subiektywne, głęboko osobiste. Starali się utrwalić ulotne doznania i wrażenia.

U młodopolan opisy przyrody wykorzystywane były jako tło stanów emocjonalnych bohaterów, szczególnie dla pokazania pesymizmu, zgodnie z modą na dekadentyzm. Wykorzystywano w tym celu opisy pól, deszczu jesiennego, łąk, samotnych dróg, wieczorną porę. Dramat rozgrywał się najczęściej na tle opisu burzy, wichrów, sztormów. Zestawione kontrastowo barwy w opisach przyrody służyły najczęściej do opisu :przemijania, śmierci. Ekspozowano też w opisach przyrody zmiany atmosferyczne, które mają wpływ na nastroje bohaterów.

Odkryciem Młodej Polski były Tatry. Zauważono w nich bogactwo natury i piękno. Kontemplowanie jej ,dawało możliwość choćby chwilowego zapomnienia o bólu istnienia. Stąd mamy w literaturze młodopolskiej szczegółowe opisy stawów, potoków, świerków i roślin charakterystycznych dla tego terenu.

³⁴ Stanisław Brzozowski: *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910, s.587.



2. Natura, jako symbol

Ciekawą wizję natury przedstawił Charles Baudelaire w wierszu *Oddźwięki*³⁵. W jego ujęciu „*natura jest świątynią*”. Ociera się o sferę sacrum. Jest Boska, ale też pełna tajemnic. Zwykły człowiek nie umie tych tajemnic odczytać: „*Człowiek wśród nich przechodzi jak symbolów lasem*”. Są tam i tajemnicze dźwięki i zjawiska, i sygnały. Wszystkie razem, zespolone zawierają jeszcze głębszy sens: *Tak sobie w tajemniczej, głębokiej jedności, Wielkiej jako otchłanie mocy i światłości, Odpowiadają dźwięki, wonie i kolory*”. Człowiek, zdaniem poety, powinien zadać sobie trud rozumienia tych znaków, symboli.

W drugim wierszu Ch. Baudelaire a *Spleen II* podmiot liryczny opisuje zjawiska natury. Ponieważ natura wywołuje określony nastrój, tak też dzieje się w przypadku bohatera. W swoich relacjach koncentruje się na opisie deszczowej pogody, ciężkich chmur. Wszystko spowite jest ciemną mgłą. Ziemia pod wpływem ciągłego deszczu zamienia się w „*wilgotne więzienie*”, a deszcz przemienia się w „*olbrzymi kryminał*”. Tak przedstawiona przyroda wywołuje w podmiocie lirycznym nastrój smutku i przygnębienia a nawet rozpacz. Autor tworzy taki nastrój beznadziei używając słów: „*szare światło*”, „*nocny grób*”. Z całą pewnością ten utwór jest odpowiedzią na dekadenski nastrój epoki.

3. Człowiek wobec natury

Leśmian ukazuje związek człowieka z naturą w wierszu *Łąka*³⁶. To, zdaniem poety, człowiek stworzył naturę, która jest wdzięczna i pragnie się ze swym stwórcą zjednoczyć: „*oczarujemy się nawzajem, Zaskoczeni nagłym Majem- Maj się chyli ku nocy i miłość nacicha*”. Człowiek reaguje na te pragnienia i tęsknoty natury, chce pograć się w przyrodzie. To pragnienie zjednoczenia ma charakter erotyczny: „*Rosą zwilżaj mi rzęsy, skostniałe od skwaru, Zgłuchłe uszy orzeźwij falą twego gwaru, A ja w kwiatach spodem dłoni. Nauzbieram różnej woni I umyję twarz spiekłą w źródłach twego czaru.*”

³⁵ Ch. Baudelaire, *Kwiaty zła*, str. 23.

³⁶ B. Leśmian, *Dziela wszystkie*, t. 1, str. 34.



Łąka jednak boi się takiego nagłego zespolenia, bo to jej zdaniem, może zniszczyć człowieka i jego dom: „*Od naporu zieleni runie ściana biała*”.

Człowiek nie jest cierpliwy i dochodzi do głębokiego zespolenia z przyrodą. Zapłacił za ten pośpiech swoją cenę. Przede wszystkim utracił tożsamość i odmienność ludzką, dokonano się zniszczenie kultury. Człowiek nabrał cech przyrody: *Ludzie- mgły-, ludzie jaskry i ludzie-jabłonie*”. Nastąpiła zamiana ról, teraz przyroda terroryzuje człowieka, obezwładnia go, pochłania: „*Miłość wichrem rozpedzona Wszystko złamie i pokona, Zaś tych, co się sprzeciwia, w śnie skrępuje sznurem*”. Powrót do natury pozwala człowiekowi z perspektywy spojrzeć na świat, nabrać dystansu, ale jest też zjawiskiem niebezpiecznym, bo człowiek wracając do natury pozbawia się swojej odrębności.

4. Nastrojowość opisów przyrody

W wierszu *Deszcz jesienny*³⁷ poeta stworzył nastrój smutku i melancholii także poprzez sugestywne obrazy przyrody. Na początku autor opisuje bezkresne pustkowie, to w tym miejscu spotkać można snujące się senne mary. W dzień słotny też nie wydarzyło się nic ciekawego, bo podmiot liryczny czuje się opuszczony, umarły najbliższe mu osoby. W dalszej części pojawia się obraz ogrodu, który symbolizuje duszę ludzką: „*Przez ogród mój szatan szedł smutny śmiertelnie*”. Pojawiający się w wierszu motyw tytułowego deszczu jesiennego jest symbolem płaczu, towarzyszącemu człowiekowi. Gdy nie świeci słońce, podmiot liryczny boi się deszczowego wieczoru, bo lęka się obrazów śmierci. Gdy pada deszcz odczuwa samotność i cierpienie: „*Wieczornych snów mary powiewne, dziewicze na próżno czekały na słońca oblicze*”. Właśnie deszcz i jego oddziaływanie na nastrój człowieka jest głównym motywem, a nawet bohaterem wiersza. Wszystkie części utworu obrazują to, co się dzieje w czasie, gdy pada. Deszcz nie bez powodu: „*pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny*”. Jest to bardzo nastrojowy wiersz, w którym nastrój jesiennego deszczu wpływa mocno na przeżycia podmiotu lirycznego.

³⁷ L. Staff, *Wybór poezji*, str. 87.



5. Sensualny pejzaż

Tetmajer, podobnie jak inni poeci młodopolscy zakochał się w pejzażu tatrzańskim. W wierszu *Melodia mgieł nocnych* dzięki technice impresjonistycznej eksponuje urodę tatrzańskiego pejzażu: „*cicho, cicho nie budźmy śpiącej wody w kotlinie, lekko z wiatrem płasajmy po przestworzach głębinie... Okręcajmy się wstęgą naokoło księżycy, co nam ciała przezrocze tęczą blasku nasycy*”.³⁸

Wyobraźnia poety jest nieograniczona, czytając wiersz widzimy świat wyrzeźbiony przez naturę. Piękno jest tak wyjątkowe, że zapiera dech w piersiach, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że nigdy już nie zobaczymy dokładnie takiego samego widoku. Jak powiedział Heraklit: „*panta rei*”, wszystko płynie. Dlatego ważne zadanie dla artysty i poety, to utrwalić obraz w danej chwili, bo kolory, zapachy, światło, wszystko ulegnie za chwilę zmianie i zapomnieniu. Poeta zwraca uwagę na tę ulotność chwili wyrażając swój bardzo subiektywny zachwyt przyrodą. Stosuje w wierszu wiele epitetów: „*dźwięczne, barwne, wonne*”, wyrazy określające zapach, światło, kolor, liczne onomatopeje: „*cicho, lećmy*”. Pojawiają się w opisach mgły, które potęgują wrażenie przemijania, ulotności, delikatności. Przyroda jest spersonifikowana, liczne czasowniki zastosowane w wierszu pokazują jej dynamikę, ruch: „*wchłaniajmy, lećmy, okręcajmy się, ścigajmy*”. Taniec mgieł tworzy wyjątkowy nastrój, który udziela się czytelnikom. Mają oni nadzieję na czynny udział w tej zabawie, bo chcą być szczęśliwymi i pięknymi ludźmi, podobnie jak przedstawiony krajobraz górski.

Podobny nastrój odnajdziemy w kolejnym wierszu Kazimierz Przerwy- Tetmajera *Widok ze Świnicy do Doliny Wierchcichej*³⁹. Podmiotem lirycznym wiersza jest poeta. Patrzy on ze Świnicy do Doliny Wierchcichej i ten widok wywołuje w nim niesamowite wrażenie. Podobnie jak w poprzednim wierszu, poeta wykorzystuje technikę impresjonistyczną i ekspresjonistyczną opisując przyrodę tatrzańską. Eksponuje więc wrażenia kolorystyczne i refleksje świetlne. Różne tonacje barw pokazuje poprzez zastosowanie odpowiednich epitetów: „*srebrzysto turkusowa cisza, ciemnozielony las, jasnozielona trawa, złota mgła, szara ściana skalna*”. Opisy przyrody są tu jednak statyczne (z wyjątkiem opisy potoku). Wyczuwa się w tym wierszu nastrój wyciszenia.

³⁸ K. Tetmajer, *Poezje wybrane*, str. 32.

³⁹ Tamże, str. 65.



Ten efekt uzyskał poeta dzięki obrazowaniu onirycznemu: „*zieleń gór jest senna, rozłomy zasnęły spowite mgłą, nad doliną zawisła srebrzysto turkusowa cisza*”. Ten opis wpisuje się mocno w nastrój samego podmiotu lirycznego, który ma poczucie smutku. Patrząc z góry widzi: „*przepaść rozwarła paszczę ciemną*”. To nie jest krajobraz bezpieczny dla człowieka. Budzi w nim raczej strach i ostrożność. W wierszu cały czas przejawia się nieokreślona tęsknota podmiotu lirycznego za czymś co trudno nazwać i określić. Prawdopodobnie ta zmienność natury i jej ulotność wywołuje taki nastrój. Poeta tęskni za pięknem i doskonałością, która dostrzega w danej chwili. Wiemy jednak, że za chwilę wszystko się ulatnia i nigdy już nie jest tak samo. Piękno człowiek kontempluje z rozkoszą, bo sam pochodzi z zupełnie innego świata, świata chaosu, zgiełku. Patrząc na doskonałość natury, chce zapamiętać wszystko, rozkoszować się jej urodą, chce całkowitego zatracenia się w niej. Taka ucieczka w ten doskonały świat przyrody, była próbą ucieczki młodopolskich poetów przed światem, który nie zapewniał im spokoju i wytchnienia, światem, w którym czuli się bardzo źle.

6. Symbolizm w opisach przyrody

Przyroda wspaniale nadawała się do wykorzystania w ramach nowego prądu, popularnego w Młodej Polsce – symbolizmu. Przykładem takiego wiersza jest *Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach*⁴⁰. Poeta opisując dziką różę i próchniejącą limbę ukazał zjawisko przemijania i śmierci. Róża i limba symbolizują dwie odmienne postawy życiowe. Róża symbolizuje piękno: „*Krzak dzikiej róży pąs swój krwawy, Na plamy szarych złomów ciska*”. Uroda nie gwarantuje jednak szczęścia, poeta pisze, że krzak róży jest: „*Samotny, senny, zadumany, Skronie do zimnej tuli ściany*”. Marzy o innym świecie: „*Do ścian się tuli, jakby we śnie*”.

Limba natomiast jest zupełnie inna: „*A tylko limba próchniejąca, Spoczywa obok krzaku róży*”. Jest od początku naznaczona śmiercią: „*A obok limbę toczą pleśnie, Limbę zwaloną tchnieniem burzy*”. Przedstawiona jest w tym wierszu złożoność ludzkiej egzystencji. Przyroda ma ten aspekt symbolizować. Z jednej strony: piękno, życie, ale też me-

⁴⁰ J. Kasprawicz, *Wybór poezji*, str. 67.



lancholia i zaduma, a z drugiej :starość, śmierć, beznadziejność i nieuchronność. Poeta wykorzystując tutaj także technikę impresjonistyczną do opisu przyrody.

Eksponuje grę światła, cienie, kształty. W opisach przeważają kolory: „*pąs swój krwawy, pawiookie drzemią stawy, bladobłękitne wiewne fale, błękity, w seledyn stroją się błękity*”. Światło i cień podkreśla poeta słowami: „*Słońce w niebieskim lśni kryształ*.” W opisach przyrody górskiej słychać też dźwięki: „*świstak gdzieś świszcz*”, *echowe słychać grania*”. Ogólnie w przyrodzie panuje cisza, senność.

7. Potęga natury i jej wpływ na życie ludzi

Złożoność i bogactwo przyrody a także jej wpływ na życie ludzi ukazał w swojej powieści *Chłopi*. Wł. St. Reymont. Życie wsi jest podporządkowane kalendarzowi natury. Opisy rozpoczynające kolejne części utworu odpowiadają porom roku: „*Jesień: „[...] długie, popielate zagony rdzawiły się młoda szczytką zbóż wschodzących... wytartych, zrudziałych łąkach [...] w zbitym gąszczu drzew pożółkłych*” *Zima: „[...] jeszcze się barowała z jesienią i porykujący tłukła po sinych dalach jako ten zwierz srogi i głodny, że nie wiada było, kiej przeprze a skoczy i lutymi kłami weźre się we świat...’* , *Wiosna: „Kwietniowy dzień dźwigał się leniwie z legowisk mroków i mgieł jako ten parob, któren legł spracowany, a nie wywczasowawszy się do cna zrywać się ano musi nade dniem, by wnet imać się pluga i do orki się brać.* , *Lato: „[...] wykłoszone, bujne Zyta gmerały rdzawymi wisiorami, czerniawe jęczmionka polśniewały kiej ta woda głęboka , zaś jasnozielone owsy, gęsto przerosłe żółtą ognichą, pławiły się trzepotliwie w cichym, nagrzanym powietrzu*”⁴¹.

Ziemia, tak sugestywnie opisywana przez autora, zmieniająca się w zależności od pór roku, jest dla lipczan nie tylko wyznacznikiem statusu społecznego, ale źródłem utrzymania, żywicielką, dlatego uprawianie jej jest pewnego rodzaju posłannictwem. Świat przyrody Reymont opisuje często w kategoriach doświadczenia religijnego. Chłopi mocno odczuwają obecność Boga w naturze. Ziemia jest więc traktowana w sferze sacrum: „*Aż z tej omdlałej szarości świtów, z tych sennych jeszcze, omrocza tych pól, jakoby*

⁴¹ W. Reymont, *Chłopi*, str. 254.



*w kościele rozmodlonym i oniemiałym, kiedy dobrodziej ma wznieść na Podniesienie Hostię Przenajświętszą – wystrzelił z nagła głos skowronkowy*⁴²

Przyroda narzuca rytm pracy. Są pory roku, w których chłopci całkowicie oddają się pracom polowym. Natura wyznacza także życie towarzyskie (najaktywniej udzielają się chłopci towarzysko zimą). Zmiany atmosferyczne mają też duży wpływ na samopoczucie i nastroje chłopów (inaczej zachowują się oni , gdy pada deszcz, inaczej gdy świeci słońce). Przyroda stanowi też źródło inspiracji artystycznych, np. Jagna pięknie wycina zwierzęta i rośliny z papieru. Autor doszukuje się jeszcze innej analogii świata przyrody i świata ludzi, mianowicie pewne cechy walki o byt, tak charakterystyczne w świecie przyrody, podobne są wśród ludzi. Zdaniem Reymonta, świat natury i świat ludzki przenikają się wzajemnie.

8. Naturalistyczny motyw pejzażowy

Opowiadanie *Zmierzch* rozpoczyna się od opisu błotnistej poręby w czasie jesienno-popołudnia. Wokół dworu rozciągają się takie krajobrazy: bagna i błota. Nowy właściciel postanowił zagospodarować te tereny i zrobić na nich stawy rybne. W tym celu osusza bagna, nawozi pola, produkuje torf. Autor, zgodnie z założeniem naturalizmu, nie dbał o wrażenia estetyczne. Epatował czytelnika całym szeregiem odrażających, makabrycznych szczegółów i surowością opisu. Jedynie opis zmierzchu nakreślony jest techniką impresjonistyczną. Odznacza się różnorodnością określeń. Wyeksponowana jest gra światłocienia, koloru, dźwięku a efekty akustyczne uzyskuje poprzez stosowanie częstych powtórzeń. Słownictwo w tym opisie zmierzchu nacechowane jest emocjonalnie, buduje liryczny nastrój. Krajobraz drga, mgły: „ dygoczą i miętoszą”, „pomroka idzie, pełźnie”. Ten malarski opis nadciągającego zmierzchu ma wymiar symboliczny. Jest znakiem beznadziei ludzkiego losu. Ciężka praca ludzi prowadzi ich szybciej do śmierci. Mgły pojawiające się w tym opisie podkreślają zanikanie naturalnego porządku świata, opartego na idealnej harmonii ludzkiego życia z porządkiem natury. Gdy przyroda układa się do snu, człowiek jeszcze musi ciężko pracować.

⁴² Tamże, str. 320.

Twórcy młodopolscy nie trzymają się jednego kanonu postrzegania natury. Chłopi w powieści Reymonta, pozostają w zgodzie z jej prawami, natomiast w opowiadaniu Żeromskiego zmuszeni warunkami bytowymi, pracą ponad siły, wyłamują się, zakłócają odwieczny porządek.

9. Malarstwo pejzażowe w kontekście nastroju

Malarstwo pejzażowe Vincenta van Gogha to przede wszystkim seria obrazów „Les Alyscamps”. Artysta na obrazie oddał nastrój powagi i pewnej majestatyczności umieszczając rosnące na krawędziach ścieżki topole. W kontrastowym kolorze namalował niebo. Cała seria obrazów utrzymana jest w kolorze jesieni, są żółtopomarańczowe kolory liści, które kontrastują z błękitno-pomarańczowymi pniami drzew. Cały pejzaż sprawia wrażenie majestatyczności i tajemniczości.

Malarstwo pejzażowe odnajdziemy także na obrazie Józefa Mehoffera *Dziwny ogród*. Na płótnie panuje atmosfera pełni lata. Malarz zastosował kolory nasycone i różnorodne. Pojawiają się soczyste trawy, drzewa, wielobarwne kwiaty. Gałęzie uginają się od dojrzałych owoców. Pojawiają się wszystkie kolory: od zieleni, przeplatanej brązem po popielate odcienie pni. Są też barwne łąki, przepięknie ukwiecone. Wszystko spowite szczególnym blaskiem słońca. Harmonijna kompozycja obrazu została zakłócona przez wprowadzenie ogromnych rozmiarów ważki. Nie pasuje ona do kompozycji krajobrazu, ale takie było założenie artysty. Malarz drobiazgowo przedstawia naturę a szczególnie wyeksponowaną ważkę. Widać właściwie całą kolorystykę ogona, skrzydeł. Przypomina to trochę witraże, bo forma owada obrysowana jest konturem. Obraz jest wyrazem afirmacji życia, bo wszystko przedstawione jest niezwykle barwnie. Autor obrazu wyraźnie czerpie przyjemność z otaczającego go świata.

Nastroje natomiast smutku i tęsknoty odnajdziemy na obrazach Stanisława Wyspiańskiego. Przedstawia on często krajobraz Krakowa i okolic. Jesienny pejzaż nocny z chochołami kojarzy się z *Weselem*. Wyspiański malował z upodobaniem kwiaty. Zdziwiał w nich staranność w oddawaniu detali. Dokładnie prowadził Zielnik, który był zbiorem rysowanych z natury, wizerunków roślin, drobiazgowo oddających anatomie kwiatów. Malowane z ogromną starannością: łodygi, liście, płatki. Kwiatami ozdabiał też swoje książki i pismo *Życie*, którego był redaktorem. Sam malarz wyrażał zachwyt nad



bogactwem natury, szczególnie właśnie kwiatów. Pisał do Lucjana Rydla: „*Ogień przedstawiłem uduchowiony w liliach pasowych, płomykowych makach, zaś irysy, grzebienie płasko listne bawią się w wodzie*”.⁴³

Malarze XIX wieku mieli niezwykłą intuicję. Utrwalali w swoich obrazach ulotne chwile, takie jak motyw wschodu i zachodu słońca. Wykazywali niezwykły talent w operowaniu światłem, cieniem, kolorem. Potrafili oddać nastrój danej chwili, ale też, podobnie jak pisarze tego okresu, zwracali uwagę na zmienność i urok każdej pory roku. Inspirowali się też krajobrazami egzotycznymi.

By oddać całe piękno natury malarze młodopolscy znaleźli swój własny język, który stosowali w malowaniu pejzażu. W tym celu wykorzystywali techniki impresjonistów. Świat w nich przedstawiony jest bardziej artystyczną impresją niż odtworzeniem rzeczywistości. Bardziej kreacją niż odwzorowaniem. Zgodnie z założeniem ekspresjonizmu wyraźnie zaznaczano relacje: artysta- natura, w której widać intensywne przeżywanie i kontemplowanie przyrody.

Współzależność świata natury i kultury, którą widzieli twórcy XIX wieku znalazła swój wyraz w myśli wybitnego filozofa niemieckiego Immanuela Kanta. W jego dziele *Krytyka władzy sądzania* czytamy: „*Samoistne piękno przyrody ukazuje nam pewna technikę przyrody, która pozwala nam wyobrazić sobie ją jako system oparty na prawach, których zasad nie znajdujemy w całej naszej wiedzy intelektualnej*.”⁴⁴

Dopiero dostrzeżenie tej wspólnoty, włączenie jej w nasze przeżycia religijne i powiązanie przyrody z dorobkiem ludzkiej myśli pozwala nam zrozumieć, jak ważne miejsce zajmuje Natura w naszym życiu. Kontemplowanie jej piękna uważali za szczególny przywilej człowieka, który powinien z tej możliwości korzystać jak najczęściej. Wskazywali też na konieczność uznania wyższości przyrody i w związku z tym podporządkowanie się jej prawom. Dzięki tej harmonii człowiek odzyskuje spokój i prawo do rozumienia tajemnic tego świata.

⁴³ Cytaty pochodzą z listów St. Wyspiańskiego do K. Maszkowskiego, K. Laszczki, L. Rydla.

⁴⁴ I. Kant: *Krytyka władzy sadzenia*, przeł. J. Gałęcki, Warszawa 1986, s. 133.



VII. PRZYRODA, JAKO NIEZNISZCZALNE ŹRÓDŁO ISTNIENIA, CZYLI NARODZINY WIEKU XX

Człowiek w okresie dwudziestolecia międzywojennego miał świadomość swojej wielkiej władzy nad światem. Cały czas doskonalił swoje wynalazki, ale jednocześnie poczuł się samotny i zagrożony w obliczu minionej i zbliżającej się nowej wojny światowej. W dziedzinie sztuki chciał na rzeczywistość spojrzeć po swojemu burząc dotychczasowe tendencje. Eksperymentował, więc słowami, formą gatunkową, tematyką i konstrukcją utworów. Wszystko było dozwolone, bo w ten sposób okazywano bunt przeciwko rzeczywistości, która w gruncie rzeczy przerażała ludzi dwudziestolecia międzywojennego. Człowiek czuł niepokój, bo wszystko w świecie ulegało zmianom i przeobrażeniom. Powoduje to pewną niestabilność. Naturalnym pragnieniem człowieka jest poczucie stałości, niezmienności, i tej stabilizacji szukano w przyrodzie. Zdaniem twórców tego okresu przyroda jest niezniszczalnym źródłem istnienia, wyraża odwieczne marzenia człowieka o nieśmiertelności i doskonałości.

1. Nowy, wykreowany świat ogrodu

Poezja Leśmiana prowadzi nas w świat niezwykle, fantastyczny. Pojawiają się w jego wierszach istoty nierealne i sytuacje irracjonalne. Ponieważ w kręgu zainteresowań poety znalazła się fascynacja kulturą ludową, dlatego opisywane realia świata rzeczywistego podkreślają typowe drzewa rosnące w naszym kraju: dąb, wierzba, jawor, kalina, topola. Widzimy także konie, woły, pszczoły. Tak wykreowany świat w poezji Leśmiana jest bajkowy, ale też niezupełnie oderwany od rzeczywistości.

W wierszu *Pan Błyszczyński*⁴⁵ główny bohater wykreował właśnie taki ogród. Poeta podkreśla atmosferę grozy i tajemniczości, bo nie jest to obraz realny. Pan Błyszczyński ma wielką moc, jego możliwości przyrównane są do boskich; stworzył ogród z niczego:” *sam go wywiódł z nicości błyszczydlami swych oczu*”. Do takiego rajku stworzonego przez człowieka przychodzi Bóg, ale nie jest zadowolony z tego, że ktoś w świecie stwo-

⁴⁵ B. Leśmian, str. 56.



rzonym przez niego wprowadza własne wizje i kreuje swój własny świat: *”Kto te szumy narzucił moim dumnym przestworom? Kto ten ogród roznicestwił tak liściato?”*.

Człowiek czuje się panem świata, wiele umie i wiele już może, ale w tej konfrontacji zwycięża Bóg. Człowiek musi podporządkować się prawom boskim wiecznym, niezniszczalnym. Ten świat stworzony przez człowieka nie jest ani trwały ani pewny. Poeta zastosował w tym wierszu neologizmy, które podkreślają niezwykłość tego ogrodu: *„Ogród pana Błyszczyńskiego zielenieje na wymroczu, Gdzie się cud rozrasta w zgrozę i bezprawie”*.

Związek człowieka z naturą odnajdziemy także w wierszu *W malinowym chruśniaku*. Malinowy chruśniak był świadkiem miłosnej sceny, autor szczegółowo opisuje naturę, która w tym wydarzeniu także uczestniczy: *„bąk buczący basem, wisiory pajęczyn, żuk kosmaty*. W opisie przyrody poeta wykorzystał grę efektów świetlnych, kolory: *rdzawe guzy na słońcu*”, dźwięki: *”bąk buczał, szept nacichał”*, zapachy: *”duszno było od malin, woń twego ciała”*. Przyroda działa na zmysły, wywołuje określony efekt. Przyroda stapia się z miłosnym pożądaniem kochanków. Wszystko współgra ze sobą: przeżycia kochanków z tym, co dzieje się w przyrodzie. Owoce wygarniane z dłoni dziewczyny stają się jednocześnie *„narzędziem pieśczoły”*. Te dwa światy: ludzki i przyrody przenikają się wzajemnie. Człowiek w tej przyrodzie zatracą się całkowicie, jest jej częścią *„zapodziany po głowę”*.

2. Kontemplacja piękna przyrody

Poeta zachwyca się pięknem świata tak bardzo, że ubolewa nad ograniczoną możliwością wyrażania tego piękna za pomocą słów. Te rozterki wyraził w wierszu *Sitowie*⁴⁶. Jego zdaniem *„słowo jest za mało giętkie”*, aby wyrazić wszystko i zapach i kolor. Poeta zdaje sobie sprawę, że to odczuwanie natury wymyka się człowiekowi spod kontroli, bo żaden wyraz i żaden opis tej doskonałości natury nie odzwierciedli. Kiedyś koncentrował się na opisach jak pachnie wiosna, kwiaty, zioła, a teraz wątpi w prawdziwość tych słów.

Poeta zdając sobie sprawę z niedoskonałości języka w wyrażaniu piękna natury staje się równocześnie mistrzem słowa. Przykładem takiej wirtuozerii słowa jest wiersz

⁴⁶ J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, str. 78.



To było tak. W wierszu dostrzegamy dwa obrazy. Pierwszy obrazuje proces rozkwitania pąka, drugi przedstawia towarzyszący temu zjawisku świergot ptaków. Obrazy przenikają się wzajemnie, nakładają na siebie, tworzą całość.

Poeta dostrzega wyjątkowość tego wydarzenia, zmienność, dynamizację i piękno rozkwitającego życia aż po moment stawania się czymś. Zachwyt zjawiskiem obecnym w przyrodzie łączy poeta z refleksją natury egzystencjalnej. Tuwim spersonifikował rozkwitający pąk. Zachowuje się więc ona jak człowiek; wzdycha, drży, drzemie, dyszy, śpiewa. Ujawnia w ten sposób wiele emocji charakterystycznych u człowieka. Obserwacja natury i zachwyt nad jego urodą jest charakterystyczny we wczesnym okresie twórczości Tuwima, w wierszach późniejszych dominuje refleksja nad przemijaniem, ale punktem wyjścia do tych rozważań też staje się obserwacja przyrody.

3. Zanurzenie w naturę

W wierszu *Z Tatr*⁴⁷ nie mamy do czynienia z tradycyjnym opisem górskiego krajobrazu. Zastosowanie wielu przenośni przez poetę pozwala na wydobycie kontrastu ciszy i spokoju, które tam odnajdziemy. Człowiek przebywający w tym miejscu kontemplanuje przyrodę, upaja się spokojem, z dala od zgiełku miast, ale ciągle zagrożony jest potęgą przyrody. Ona w każdej chwili może tą siłę pokazać. Tak, więc obrazowi ciszy przeciwstawia poeta huk wodospadu, oddany w sposób niezwykle plastyczny: „*wrzask wody obdzieranej siklawą z łożyska*”. Poeta w opisie połączył efekty wizualne i akustyczne. Główna bohaterka wiersza- taterniczka z taką potęgą gór musi się zmagać. W rzeczywistości natura pokonała kobietę. Pokazana jest tu przyroda, jako groźna i bezwzględna. Groźne Tatry przyrównane są w tym wierszu do trumny: „*Nie pomieszczę twej śmierci w granitowej trumnie Tatr*”.

Inne spojrzenie na przyrodę widzimy w wierszu *Lipiec*⁴⁸. Dewizą poety była kondensacja znaczeń uzyskiwana dzięki poetyce skrótu. Maksimum treści zawartej w minimum słów. Profesor, który jest podmiotem lirycznym w wierszu wyjeżdża na wieś, by rozkoszować się pięknem krajobrazu. Chce znaleźć się w podobnej błogiej ciszy, zanurzony w naturę jak Jan z Czarnolasu: „*Jakże w cieniu pod lipą – przysłowiec*”. Kontem-

⁴⁷ J. Przyboś, *Sytuacje liryczne. Wybór poezji*, str. 90.

⁴⁸ Tamże, str. 89.

plując przyrodę, rozkoszuje się widokiem pagórków i okolicy, w której płynie strumień: „*Okolicę, serce wyniosłe, przesywa na przestrzał strumień*”, widzi lipy. Przyroda skłania profesora do zadumy, ale może też być inspiracją twórczą: „*Jak ten skryty poryw widoku i ciszę zatuloną w szumie szeptanymi pytaniami – wydać?*”.

Bardzo sielankowy obraz przyrody. Nie widać tu ani zagrożenia z jej strony ani nieprzewidywalności. Natura jest piękna, bezkresna, nieograniczona, bardzo dobrze wpływa na człowieka. Oddychając pełną piersią czuje on radość, bo ma poczucie nieograniczonej wolności.

4. Młodopolski zachwyty przyrodą

Podmiot liryczny w wierszu *Wysokie drzewa*⁴⁹ wyraża także zachwyty przyrodą, szczególnie drzewami. Ponieważ Staff należy do trzech pokoleń poetyckich w jego wierszach widać wpływy różnych epok. W *Wysokich drzewach* wpływy młodopolskie. Nastrój w wierszu wywołują odpowiednio dobrane kolory, światło i kształty: „*Zapach wody, zielony w cieniu, złoty w słońcu, w bezwietrzu sennym ledwo miesza się, kołysze*”. Poeta opisuje zapadający zmierzch i świt, który o tej porze dnia zmienia swoją barwę, kształt: „*I zmierzch ciemnością smukłe korony odziewa*”. Dominuje cisza i poczucie, że nic nie ogranicza człowieka: „*Z którymi widmami rośnie wyzwolona dusza*”. Zachwyty poety przyrodą wyraża się słowami: „*O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa, ...*”. Zastosowane liczne środki poetyckie (epitety, metafory i onomatopeje) potęgują ten podziw nad doskonałością świata. Poeta zastosował w tym wierszu także synestezję, budując w ten sposób odpowiedni nastrój i wzbogacając plastykę obrazu.

5. Piękno polskiej przyrody w *Przedwiośniu* Stefana Żeromskiego

Opisy przyrody odnajdziemy w utworze Stefana Żeromskiego w II części pt. *Nawłóć*. Narrator wprowadza czytelnika w klimat właściwy dla tego miejsca. Nawłóć przypomina Soplicowo z epopei Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz*. Autor zachwyca się tym miejscem: „*Ach, jakże piękna była dróżka, dwukolejka, którą jechali! Nic w niej, co*

⁴⁹ L. Staff, *Wiersze zebrane*, t. 5, str. 37.



prawda, nie było szczególnego. Tu i tam, zapomnienie przez ludzi, nienagabywane z braku czasu – rosły na niej tarki i głogi najeżone srogimi kolcami”⁵⁰.

Inną rolę w powieści odgrywały opisy przyrody odwołujące się do pory roku zwanego przedwiośniem. Krajobraz widziany przez Cezarego Barykę jest smutny, bo pozimowy, ale pisarz sugeruje, że zwiastuny wiosny już są widoczne, ma nadzieję, na ciepłe i piękne dni. Dla podkreślenia tego nastroju autor używa wielu środków artystycznych: *„Przepływa tam rzeczka, w stromych brzegach wijąca się wśród niziny. Śniegi już stajały i pierwsza trawka, szczyk rzadki, bladozielony, rozpościerając się poczyniała nad bystrą wodą. Przedwiośnie zdmuchnęło już z dachów bud najbliższych lód i Śnieg – ogrzało już naturalnym powiewem południa wnętrza, która długa i ciężka zima, wróg biedaków, przejmowała śmiercionośnym tchnieniem.”⁵¹*

6. Pogarda dla wszelkiego rodzaju naśladowania – założenia sztuki dwudziestolecia międzywojennego

W początkach XX wieku pojawiają się nowe tendencje. Artyści tego okresu poszukują nowych środków wyrazu. *”Zobaczyć świat inaczej”*- takie hasło dominowało w sztuce. Tadeusz Makowski malował pejzaże przepełnione słońcem i kolorem kwiatów. Przestał odpowiadać mu sposób widzenia świata przez impresjonistów. Gardził też naturalizmem, bo chciałby sztuka czerpała ze świata rzeczywistości, ale przedstawiała go przy pomocy własnych form. Tym ,co różniło go od kubistów były ciepłe kolory. Artysta zachwycał się barwami niemal jaskrawymi. Gdy wybuchła wojna Makowski wyjechał do małego miasteczka w Bretanii. Pejzaże jakie tam powstały wzbudziły zachwyt w Paryżu.

W malarstwie XX- lecia międzywojennego dostrzec można zafascynowanie wiosną. Obraz Jacka Malczewskiego *Wiosna (krajobraz z Tobiaszem)* ukazuje prostotę, syntetyczność oraz niecodzienną kolorystykę. Statyczność kompozycji buduje wrażenie spokoju, harmonii. Obraz przedstawia pejzaż przedwiośnia, w oddali dostrzec można szybujące bociany, a pod nimi po ukwieconej drodze stąpa anioł. Wędruje on tropem budzącej się natury.

⁵⁰ S. Żeromski, *Przedwiośnie*, str. 139.

⁵¹ Tamże, str. 254.



Jan Cybis – „*mistrz martwych natur rodem spod Głogówka*”. Takiego określenia używa się w odniesieniu do tego artysty. Malarstwo Cybisa rozpięte jest między impresjonizmem a abstrakcją. W obrazach takich jak: *Pejzaż z Collioure* czy *Pejzaż zimowy*, odnajdujemy cudowną, powietrzną lekkość. Jan Cybis akcentuje dynamizm. Patrząc na jego dzieła mamy wrażenie ciągłego ruchu, zmienności. Na tych obrazach każdy centymetr nasycony jest kolorem, chociaż czasem złamany np. bielą.

Natura w literaturze i sztuce dwudziestolecia międzywojennego postrzegana była zgodnie z założeniami tej epoki. Artyści mieli przekonanie, że należy raczej konstruować niż kopiować rzeczywistość, także tą odnoszącą się do natury.



VIII. IDYLICZNE WSPOMNIENIA PRZYRODY LITEWSKIEJ

Zmiana polskich granic po II wojnie miała charakter bardzo dramatyczny dla sporej grupy Polaków. Musieli oni porzucić własne domy i osiedlić się w obcych dla siebie miejscach. Ogromna część literatury emigracyjnej poświęcona jest właśnie takim ziemiom utraconym. Pisarze krajowi i emigracyjni pisali swój własny poemat o” *kraju lat dzieciennych*”, który widzieli jako część dawnej Rzeczypospolitej i nazywali ją ojczyzną. Każdy z nich pisał lub malował idylliczny obraz przyrody litewskiej, białoruskiej czy ukraińskiej kojarząc to miejsce z dzieciństwem, dlatego te miejsca nabierają niepowtarzalnego znaczenia.

1. Nostalgiczno-wspomnieniowy obraz pejzażu wileńskiego w utworze *Bohiń* Tadeusza Konwickiego.

Konwicki w tym utworze powraca do arkadyjskiego „*kraju lat dzieciennych*”. Narrator patrzy na ten świat z rozrzewnieniem i nostalgią. Akcja dzieje się na Wileńszczyźnie, w pobliżu miasteczka Bujwidze a także nad rzeką Wilia Bohiń. Litewska przyroda przypomina rajski ogród, roślinność jest bujna i kolorowa: „*Na pewno słyhać było przybliżający się i oddalający szum Wilii, bo ta stara rzeka zataczała tuż za parkiem płytkie półkole i, żeby nadrobić stracony czas, przyspieszała biegu i dlatego ludzie przyjeżdżali czasem z daleka, żeby posłuchać jej szumu, jej mruczenia jej belkotliwego gwaru.*”⁵²

Konwicki przenosi nas w świat magii. Pojawiają się nieoczekiwane zjawiska przyrodnicze: burza, błyskawice, zorza polarna, mityzacja przestrzeni – mogiły powstańcze, rzeka Wilia, motywy arkadyjskie. Autor okrasił te obrazy poetyckie opisy przyrody: *’Ten stary, pokruszony park przysypany sierpniowym pyłem, co wstaje z wygrzanych polnych dróg, to szarawe niebo, ganek opleciony winoroślą(...)*”⁵³.

⁵² T. Konwicki, *Bohiń*, str. 89.

⁵³ Tamże, str. 123.



2. Rodzinne Szetejnie Czesława Miłosza

Ważną rolę w utworze Dolina Issy odgrywa litewska przyroda. W powieści czytamy: „Issa jest czarna, o leniwym prądzie, szczelnie obrosła łożyną, jej powierzchnia jest ledwie widoczna pod liśćmi lilii wodnych, wije się po łąkach, a pola, rozłożone na łagodnych zboczach po obu jej stronach, mają glebę urodzajną.”⁵⁴

Ta dzika rzeka w rzeczywistości nazywa się **Niewiaża** i jest jednym z dopływów Niemna. Właśnie tam rozgrywa się akcja autobiograficznej powieści Czesława Miłosza, bo tam, w jej dolinie swoje dzieciństwo spędził autor. W tym utworze Miłosz mocno podkreśla nieodgadnioną siłę natury. To z niej rodzi się okrucieństwo i erotyzm Miłosz zawarł przesłanie w tym utworze, że natura nie jest sprzymierzeńcem człowieka, niesie człowiekowi tylko śmierć. Sam autor widzi w niej jednak piękno i szczerze się naturą wileńską zachwyca. Opisy przyrody w Dolinie Issy to niezwykle przykłady sztuki artystycznej. Błoński pisze: „Naprawdę Miłosz nie »patrzy« na piękno rzeczy: one je dopada, jak pies zwierzynę. W doskonałości plastycznej, jaką miała od lat poezja autora Ocalenia znać uderzającą drapieżność. Nigdzie nie widać jej wyraźniej niż w Dolinie Issy; wynika tam z istoty tematu. Nie człowiek wobec przyrody, lecz człowiek w przyrodzie stanowi treść tej powieści.”⁵⁵

3. Sztuka odzwierciedleniem czasów, w których powstaje

Polskich artystów współczesnych mało obchodzi dziś Natura w tradycyjnym znaczeniu tego terminu, obejmującym świat przyrody ożywionej i nieożywionej oraz kosmos. Jeśli już w ogóle pojawiają się na obrazach pejzaże to wyłącznie w charakterze rekwizytu lub elementu otoczenia. Ciekawym spojrzeniem na naturę wyróżnia się Edward Dwurnik. Na swoich obrazach przedstawia przyrodę w jaskrawych kolorach, co sprawia, że to otoczenie jest kiczowate i sztuczne. Jak więc sztuka współczesna traktuje naturę?

⁵⁴ Cz. Miłosz, *Dolina Issy*, str. 23.

⁵⁵ Jan Błoński, *Dolina Issy* [w:] Jan Błoński, *Miłosz jak świat*, Kraków 1998.



Wielki miłośnik malarstwa poeta Zbigniew Herbert w opowiadaniu *List* formułuje płomienną pochwałę sztuki. Przypisuje ją Janowi Vermeerowi van Delft, jednemu z największych malarzy wszystkich czasów, który mówił do przyjaciela: *„Zarzucisz mi zapewne, że nasza sztuka nie rozwiązuje żadnej zagadki przyrody. Naszym zadaniem nie jest rozwiązywanie zagadek, ale uświadomienie ich sobie, pochylenie głowy przed nimi, a także przygotowanie oczu na nieustający zachwyt i zdziwienie. (...) Narzędzia, jakimi posługujemy się, są istotnie prymitywne kij z przytwierdzoną na końcu kępką szczeciny, prostokątna deska, pigmenty, oleje i nie zmieniły się one stuleci, podobnie jak ciało i natura ludzka. Jeśli dobrze rozumiem moje zadanie, polega ono na godzeniu człowieka z otaczającą rzeczywistością, dlatego ja i moi cechowi bracia powtarzamy nieskończoną ilość razy niebo i obłoki, portrety miast i ludzi - cały ten kramarski kosmos, bo w nim czujemy się bezpieczni i szczęśliwi.”*⁵⁶

Przede wszystkim przyroda ma nie tylko zachwycać, ale pokazywać świat w wymiarze estetycznym. Malarze współcześni chcą zaintrygować odbiorcę, zainspirować do refleksji, do przemyśleń.

O twórczości Tadeusza Dominika pięknie pisał sam Zbigniew Herbert. Zwracał on uwagę na najważniejsze w malarstwie Dominika odniesienie do pejzażu, które przybiera całkiem abstrakcyjną formę. Tadeusz Dominik był przez wiele lat profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pochodzi z równiny mazowieckiej i właśnie te równinne pejzaże często powracają na jego obrazach. Jednak malarstwo Dominika, wychodząc od inspiracji przyrodą, stanowi poważną analizę zagadnień koloru i formy. Kolory działają na zmysły, oddając fascynację artysty żywotnością natury. Barwne formy jedynie sugerują pejzaż, a artysta po mistrzowsku i odważnie komponuje kolorystyczne zestawienia – mocne czerwienie, nasycone zielenie, błękity, biele i kobalty.

Inna jest twórczość Magdaleny Spasowicz. Artystka, podobnie jak Tadeusz Dominik, wywodzi się z pracowni wybitnego kolorysty, profesora Jana Cybisa, gdzie prowadziła studia malarskie w latach 50. XX wieku. Jednak w swojej twórczości ogranicza się do szczególnej palety barw – szarości, złamanych bieli, niekiedy dodając delikatne, barwne akcenty. Kolorystyka obrazów Magdaleny Spasowicz jest bardzo szlachetna, pełna subtelności i niuansów. A jej ukochane pejzaże to zalesione zaułki, otoczone drzewa-

⁵⁶ Zbigniew Herbert, *Martwa natura z wędzidłem*, Wrocław 1993, s.168.

mi drogi, ukwiecone werandy. Marek Niedojadło także maluje pejzaże. Pojawiają się na nich górzyste przestrzenie, a paleta barw doskonale oddaje pory roku. To malarz zafascynowany kolorem. Zauroczony krajobrazowym bogactwem, tworzy na jego cześć malarski hołd. Pola układają się w niemal abstrakcyjne wzory, spływając łagodnymi stokami wzgórz. Ciepłe światło słoneczne nasycza obrazy żywotną mocą.

W pracach tych artystów ważne jest to, co ponadczasowe. Przyroda traktowana jest, jako inspiracja i jako źródło. Na przekór pragnieniom miejskich awangard – w swojej twórczości zatapiają się w odwiecznej tajemnicy przyrody, w jej bezkresnych polach, równinnych łąkach, w jej barwach i nastrojach.

4. Poetyckie symbole i alegorie w opisach przyrody

Poeta Brodski znany jest przede wszystkim, jako twórca wierszy o charakterze politycznym. Czasy, w których żył wymagały zdecydowanej postawy wobec tyranii. Za swoje polityczne wybory zapłacił cenę wysoką; karą pięciu lat zsyłki na roboty przymusowe w obwodzie archangielskim, potem wygnanie z ZSRR, potem emigracja do Stanów Zjednoczonych, na koniec przyznana w 1987 roku Nagroda Nobla.

Te doświadczenia życiowe znalazły swój wyraz w metaforycznym wierszu *Ogrodnik*⁵⁷. W wierszu tym znajdziemy wiele wątków krajobrazowych. Poeta porównuje życie ogrodnika i ptaka. Skupia się na relacji: człowiek – drozd. Dziwne jest to porównanie, chociaż jak przyjrzeć się dostrzeżemy analogię. Zachowanie ogrodnika pokazanego podczas wykonywania zwykłych czynności pielęgnacyjnych ogrodu jest typowe, charakterystyczne. Podobnie drozd należący do gatunków wróblowatych, występuje prawie na każdym kontynencie.

Ogrodnik zajmuje się pielęgnacją roślin, dba o ich rozrost, dba o naturę, czyli o cząstkę ziemskiego bytu. Rytmiczna powtarzalność jego zabiegów jest gwarantem dbałości o przyrodę. ma to wymiar filozoficzny. Podobnie drozd w kontekście metaforycznym jest symbolem wolności, o której odwiecznie marzy człowiek.

⁵⁷ J. Brodski, *Wiersze i poematy*, str. 45.



Drozd najpiękniej śpiewa, symbolizuje piękno: „grzechem jest zabić drozda”. Ze-stawienie człowieka z ptakiem jest podkreśleniem ograniczeń tego pierwszego: „Tym różni się od ptactwa ssak dwunogi (bardziej niż obliczem), że, choć na drzewie tkwi jak ptak, rozwarłszy niczym dziób nożyce, potrafi wydać z siebie zgrzyt jedynie, a nie śpiew – i tyle. Czyśmy niezapóźnieni zbyt wobec tych, co są niby w tyle?”⁵⁸

Ten fragment wiersza uzmysławia człowiekowi, jak wielką cenę zapłacił za postęp ewolucyjny. Mimo że człowiek jest gatunkiem przodującym, to z biegiem czasu stracił pewne predyspozycje, które ciągle są obecne u gatunków, wydawałoby się niżej rozwiniętych. Człowiek może, co najwyżej wypracować swoje śpiewanie i uprawiając je za pomocą np. poezji. Podobnie jak śpiew ptaka, poezja jest wyrazem emocji i przeżyć. Tak metaforyczne ujęcie natury a przede wszystkim porównanie świata przyrody ze światem ludzkim ma w tym wierszu wymiar metafizyczny.

⁵⁸ Tamże, str. 45.



IX. ZAKOŃCZENIE

Bogactwo języka, budzi bogactwo myśli. Poeci i pisarze w opisywaniu natury tym językiem po prostu się bawili. Opisywanie krajobrazu jest w zasadzie bardzo trudne. Nagromadzenie środków poetyckich, które tak często stosują pisarze sprawiają, że często opisy natury są zbyt długie i mało zrozumiałe. Może, więc łatwiej dostrzec do odbiorcy malarzom, którzy dysponuje innymi środkami przekazu i w sposób bardziej atrakcyjni tę naturę opisują. Działają na zmysły wzrokowe i odbierają rzeczywistość dokładniej.

Z całą pewnością i pisarzom i artystom jest równie trudno oddać koloryt świata przyrody, bo jak powiedział Umberto Eco świat to: *„zapisana palcem Boga księga, w której rzecz każda mówi nam o bezmiernej dobroci swojego Stwórcy, w której wszelkie stworzenie jest jakby ustępem tekstu i zwierciadłem życia i śmierci, w której najskromniejsza róża staje się komentarzem do naszej ziemskiej wędrówki...”*⁵⁹

Więc przyroda nie tylko jest, ale także mówi, przemawia do wyobraźni, do rozumu, czasem nawet do sumienia. Pisarze i artyści poprzez opisy i obrazy przyrody nadają sens temu, co widać, za pomocą wielu pisarskich i malarskich „sztuczek”. Za pomocą doboru słów, w tym głównie nazw kolorów i barw przekształcają świat rzeczy i zjawisk w tęczę. To, co żółte, u nich jest złocone, czerwień przemienia się w koral, karma dla kur i kaczek jest perłowa, a ich dzioby – bursztynowe. Wszystko skąpane w blaskach, błyskach, migotaniach, niczym zawartość skrzyni piratów. Przyroda staje się drogocennym skarbem, baśniowym sezamem. Czynią z pejzażu fakt artystyczny, dzieło sztuki. Te kołnierze, te dywany, malowane, haftowane, wyłacane, posrebrzane... Nocne niebo, które jest poematem, wnętrze puszczy, które jest baśnią, las, który jest architektonicznym arcydziełem – jakąś gotycko-pogańską świątynią, wszystko wypełnione brzmieniem muzycznym śpiewów, koncertów na harfach, skrzypkach, fujarkach, wszystko w tańcu, kosmicznym balecie rzeczy i zjawisk. Przyroda jest nieustannie personifikowana – i nie jest to tylko uplastyczniająca czy ubarwiająca tekst przenośnia. Obdarzają naturę świadomością, czasem przyroda staje się jednym z bohaterów utworów literackich, bywa tak, że najważniejszym.

⁵⁹ Umberto Eco, *Imię Róży*, str. 536.



Tym bardziej, że obok personifikacji natury następuje tam także „naturyzacja” człowieka, który, współgrając ze zjawiskami takimi jak zachody słońca, mgły, burze, cykle pór dnia i pór roku – staje się jednym z jej składników, ważnym tak samo jak wszystkie inne. Poprzez sposób opisywania przyrody, uwzniośla się ją, staje się ona rodzajem mistycyzmu. W języku niektórych plemion indiańskich nie istnieje słowo „zwierzę”. Świat istot żywych, który dla nas, użytkowników języka z rodziny indoeuropejskiej, składa się z przeciwstawionych sobie ludzi i zwierząt, dla Indian jest zbiorowością współistniejących obok siebie wilków, bizonów, ludzi, królików, koni i orłów. Podobną wizję świata – bytujących we wspólnocie zwierząt, ludzi, roślin, kamieni i gwiazd odnajdujemy w wielu utworach literackich.

Jakie zabiegi językowe stosowali pisarze?: nadużywali czasowników, dzięki temu opisy stają się bardziej dynamiczne, przypominają opowiadanie. Czasem opisywanie przyrody ma charakter filozoficzny. Poeta jest kreatorem świata, który tworzy w swoich utworach przypominając Boga. Natura jest słowem Boga do człowieka, jest także słowem poety do czytelnika. Dwudziestowieczna francuska mistyczka Simone Weil powiedziała: *„chciałabym zniknąć, aby te rzeczy, które widzę, stały się doskonale piękne przez to samo, że nie będą już rzeczami, które ja oglądam. (...) Chcę odejść, a wtedy Stworzyciel i stworzenie wymienią pomiędzy sobą swoje tajemnice. (...) Gdziekolwiek jestem, swoim oddechem i biciem serca zakłócam ciszę nieba i ziemi.”*⁶⁰

Skoro tak, to jak ocenić kogoś, kto patrząc na piękny świat podejmuje próbę opisu? Ten, kto opisuje przyrodę, jest jak dziecko, które odzywa się nieproszone, jak ktoś natarczywy, kto wtrąca się w dialog kochanków, jak natręt. Jak śmiałek, który podgląda scenę miłosną. Widzimy jak trudno słowem, barwą, kształtem wyrazić piękno natury. Niech ona pozostanie doskonała w samym istnieniu, a my żyjemy w przeświadczeniu, że to, co czytamy lub oglądamy na obrazach jest tylko kreacją artystyczną.

⁶⁰ S. Weil, *Wybór pism*, str. 345.



X. Bibliografia

5. L.-L. Grateloup, *Wędrowki po filozofii*, przeł. E. Burska, S. Cichowicz, A. Lewańska, J. Migasiński, Wrocław 1997, s. 113.
6. *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989r.
7. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975r.
8. Fr. Karpiński., *Poezje wybrane*, oprac. T. Chachulski, BN I/89, Wrocław
9. *Młodopolski świat wyobraźni*, Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977r.
10. T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego oświecenia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1999r.
11. Z. Libera, *Wiek oświeceniowy. Studia i szkice z dziejów literatury i kultury polskiej XVIII i początków XIX wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986r.
12. J. Lyszczyna, *Lireatura polskiego romantyzmu*, „Ex Libris”- Galeria Polskiej Książki, Warszawa 2002.
13. A. i K. Olszewscy, *dzieje sztuki polskiej 1890-1944*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1999r.
14. M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, BN I/3, 1956.
15. J. Pelc, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, Wrocław 1964, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 182
16. R. Sobol, *Franciszek Karpiński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987r.
17. S. Trembecki., *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953.
18. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, tom I – III, Warszawa, PWN, 1999.
19. Z. Trojanowiczowa, *Sybir romantyków*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992r.
20. W. Weintraub, *Rzecz czarnoleska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977r.
- A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, PWN, Warszawa 1988r.
21. K. Wyka, *Młoda Polska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987r.
22. K. Wyka, *Rzecz wyobraźni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.



23. K. Wyka, *Szkice literackie i artystyczne*, t.1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976r.



Projekt “Twórcza szkoła dla twórczego ucznia”
współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

www.tworczaszkola.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



publikacja bezpłatna